№ 120 Kraków, 30 Maja — Środa Rok 1877.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedzieli i dni świątecznych.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 zł. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Czerwiec . . . . zł. 2·50
Od 1go Czerwca do końca Września „ 8·—

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 29 maja.

Pobieżnie tylko doniosły telegramy stambulskie o nowej demonstracyi softów i o zajściach burzliwych w parlamencie ottomańskim. Wszystko to razem wzięte sprowadziło stan oblężenia. Objawy tego rodzaju nie są nowemi w ostatnich czasach, gdyż podobne bywały już powodem rewolucyj pałacowych, obalania wezyrów i ministrów, strącania z tronu jednych sułtanów a osadzania na nim innych, śmierci ich nawet; w ogóle zaś świadczą, że i społeczność turecka zna stronnictwa polityczne i że posiada także swoich „Jakobinów“. Ale rewolucye w obecnem położeniu Turcyi a nawet manifestacye wywołujące wzburzenie, wobec wojny mającej rozstrzygnąć o losie państwa, są może zgubniejszemi dla jego bytu, niż jedna przegrana bitwa. One bowiem podkopują słabe już podwaliny państwa, paraliżują wątłe jego siły, sieją nieufność do rządu w zwątpiałych umysłach i budzą obawy o przyszłość.

Turcya nie od dziś odbywa przeobrażenie społeczne, i to drogą nie reform, ale rozkładu starego ustroju muzułmańskiego. Czy podstawa jego da się zmienić zupełnie bez wywrotu, czy rewolucya ta w sferze nie tylko politycznej, ale i religijnej, moralnej, narodowej zdoła się odbyć bez obalenia państwa, na to nie ono, nie siła jego dać może rękojmię, lecz interes mocarstw europejskich. W każdym jednak razie wszelkie wstrząśnienie w tym stanie przesilenia jest niebezpiecznem.

Nowo zaprowadzone instytucye na model europejski, sprzeczne z duchem i pojęciami koranu, oraz społeczeństwa muzułmańskiego, obudziły w pewnych sferach wykształceńszych Turków, do jakich należą chodżowie i softy, mniemanie, że system reprezentacyjny, przypuszczający pośrednio wszystkich do władzy, daje zarazem każdemu prawo brania udziału w rządzie; tem więcej jeszcze nie zrozumiano tam różnicy zachodzącej między władzą prawodawczą a wykonawczą. Dla tego tłum ludu prowadzony przez softów usiłował wtargnąć do parlamentu; dla tego parlament wziął pod rozbiór pytanie i nad niem głosował: czy wysłany przez rząd do Anglii ajent w sprawie uzyskania pożyczki, zasługuje na zaufanie Izby albo nie, oraz żądał, aby wybór takiego wysłannika zostawiony był jemu, to jest ciału prawodawczemu. Nadto opozycya parlamentarna usiłuje przywołać oddalonego i wygnanego w. wezyra a oddać pod sąd jenerałów, co nie obronili Ardahanu. Słowem, widzimy w Turcyi te same zjawiska pod względem kompetencyi władz i wszechwładztwa ludu, jakich przykłady zostawiła nam pierwsza rewolucya francuska. Potrzeba tylko jeszcze, aby narodowe i wyznaniowe powstały w parlamencie zatargi, a przekonamy się, iż instytucye powinny w każdym kraju wyrastać z jego przyrodzonych żywiołów i nie mogą być sztucznie chodowanemi podług pewnych recept uznanych za zbawienne. Centralizacya w Turcyi w prawodawstwie i administracyi, reprezentacya powstała z różnych żywiołów, nie mogą stworzyć organizacyi politycznej.

Rząd zapobiegł chwilowemu niebezpieczeństwu stanem oblężenia, to jest zniesieniem faktycznie tych swobód, które w teoryi zostały ogłoszone jako zadosyć uczynienie żądaniom mocarstw. Stan oblężenia jest w Turcyi rzeczywistym stanem normalnym i takowy bez tej nazwy istniał dotąd zawsze, bo ten co miał siłę, miał władzę i nikomu z jej wykonywania nie potrzebował zdawać sprawy.

Ale stan oblężenia ciężyć będzie zarówno i na obcych poddanych, którzy w Turcyi posiadają jeszcze po części prawa exterytoryalne. Wcale też nie powinno było zadziwić, że w imieniu tych obcych poddanych posłowie obcy poczynili zastrzeżenia, które albo uwzględnione, uczyniłyby Portę bezwładną wobec ajentów tajnych, pod pawilonem cudzoziemskim spiskujących bezkarnie, albo nieuwzględnione, narażą Portę na dyplomatyczne zatargi. Mniemamy, że skoro wojna rozpostrze się na półwyspie Bałkańskim, ponowią się takie lub inne knowania, bo przypomnieć sobie trzeba, że w poselstwie rosyjskiem wprzódy już straszono się zaburzeniami w Stambule a nawet rzezią, zanim najmniejszy do tego okazywał się powód, i że jen. Ignatiew przenosił się zawsze na noc na parowiec rosyjski, jakoby nie czując się bezpiecznym w swoim pałacu.

Uderzającem jest, że ludność grecka w Konstantynopolu, stanowiąca w europejskich tego miasta dzielnicach liczbę niemal równającą się ludności muzułmańskiej a w niektórych częściach miasta prawie wyłącznie zamieszkała, zachowuje się zupełnie biernie i na pozór obojętnie. Bacząc na jej karność, zręczność i przebiegłość, nie bierzemy tego jej stanu za oznakę apatyi, jako raczej, że nie uważa ona jeszcze obecnej chwili za właściwą do dania znaku życia i czeka dalszego przebiegu sprawy wschodniej. Takie stanowisko wyczekujące zachowują i prowincye greckie pod panowaniem tureckiem, nie mówiąc już o królestwie Greckiem, które trzymane jest może na wodzy eskadrą angielską w porcie Pirejskim i o wyspach strzeżonych przez statki angielskie. Nadmieniamy zaś o tem nie ze względu na postawę Grecyi w obec Porty, ale że w Konstantynopolu tylko Turcy wywołują demonstracye, jak tylko Turcy odbywali rewolucye serajowe. Grecy może wyglądają tylko skutków wstrząśnień, ponawiających się od czasu do czasu, a którym nie sądzimy, aby tak rychło był koniec. W społeczności rozkładem wewnętrznym zarażonej nie może być ani jedności i zgody, ani siły, choćby pojedyncze objawy energii, dzielności i poświęcenia napotykać się zdarzało. Demonstracye softów i uchwały parlamentu, przekraczające jego zakres władzy, są w oczach naszych symptomatem bardzo źle wróżącym o przyszłości.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Żywiec 28go maja.

Donoszę wam ważną i smutną dla ogółu wiadomość, że z nakazu prezydyum wyższego sądu krajowego, zwinięte zostają komisye hipoteczne, zajęte utworzeniem nowych ksiąg gruntowych, a to, czy uwierzycie? — dla braku funduszów!! nazwałem tę wiadomość ważną, gdyż ludność wiejska upadająca pod ciężarem lichwy, a wyglądająca jak zbawienia zaprowadzenia ksiąg gruntowych, znowu na lata pozbawioną być ma błogiej nadziei ratowania się tańszym kredytem na hipoteki, gdy tymczasem kasy sieroce umieszczają pieniądze w papierach publicznych, a kapitały te, w każdym okręgu sądowym dosyć znaczne, gdyby zostały włościanom na hipoteki rozdane, zapomogłyby znakomicie ludność wiejską, której opłakany stan powinienby skłonić rząd raczej do pomnożenia, nie zaś do zwinięcia komisyj hipotecznych, które jako niedostateczne, nie wiele też dotąd zdziałać mogły; nazwałem tę wiadomość także smutną, bo jest ona rzeczywiście taką, jeżeli się przeciwstawi powyższe uwagi, znanemu ogólnie faktowi, jakie sumy na zbyteczne, a przynajmniej pod każdym względem mniej naglące budowy kolei żelaznych w ostatnim czasie uchwalone zostały, więc dla tych są fundusze a dla ratowania najliczniejszej w państwie klasy ludności od zupełnego upadku brak funduszów?! zaiste fałszywy to pogląd uważać za ważniejsze tworzenie nowych komunikacyj transportowych, niżeli podniesienie daleko mniejszym kosztem, jakiego komisye hipoteczne wymagają, dobrobytu włościan, bo ci większy dochód do skarbu państwa składają, niżeli ten jest, jaki koleje żelazne przysporzyć mogą, a jeżeli to źródło przez ogólny upadek, bodaj tylko w znacznej części się zatka, nastałyby smutne czasy dla państwa nietylko niedoboru w dochodach, ale i utworzenia znacznego proletaryatu, a ztąd uzasadniona obawa groźnych ruchów socyalizmu, którychby dobrzy przyjaciele rozdmuchiwać nieomieszkali — o czem przecież mężowie stanu zapominać nie powinni — przedmiot ten może zasługiwałby także na to, aby wywołał ze strony naszej delegacyi w Radzie państwa interpelacyę do właściwego ministra.

Nieszczęsne legiony polskie w Turcyi, zniewalają mnie dorzucić jeszcze słówko, gdy ze wszystkich stron nadchodzące o nich uwagi zamieszczacie, a niechodzi tu o to, aby niepozostać za innemi, lecz jedynie o to, aby wykazać, że ten niefortunny pomysł w żadnym zakątku kraju nieznalazł przychylnego odgłosu, w całej okolicy jak daleko moje stosunki sięgają, wszyscy jednogłośnie potępiają ten wrogi naszym interesom pomysł, tak dobitnie przez wasz dziennik zaraz w pierwszej chwili skarcony, co uczynione było z uznania godną przezornością dla zapobieżenia obałamuceniu słabych a gorących umysłów i odjęcia podstawy pociskom nieprzyjaciół naszej narodowości, które się też niebawem pojawiły, ale dzięki energicznemu wystąpieniu waszego dziennika przycichły, lub ton zmieniły.

Wiedeń 28 maja.

○. Jeden z dzienników, broniących zapalczywie państwa tureckiego, z rozpaczą zawołał onegdaj, iż umie sobie wytłumaczyć politykę każdego państwa, ale że nie rozumie i nie zna polityki austryacko-węgierskiej. Wykrzyknik ten poniekąd nie jest bez podstawy. Na pozór wydaje się, że Austrya w sprawie wschodniej nie wytknęła sobie żadnego celu. Zewsząd bowiem rozlega się okrzyk, aby Austrya nie pozostawała dłużej bezczynnym świadkiem dążeń rosyjskich ku rozbiciu Turcyi, aby Austrya zajęła kilka prowincyj tureckich, bez względu na to, czy okupacya nastąpiłaby w porozumieniu z Rosyą, czy też przeciw Rosyi. Usiłując dojść przecież do myśli przewodniej polityki austryackiej, mniemamy, że o dwóch pewnikach nie może być wątpliwości, tj. iż Austrya żadną miarą nic nie przedsięweźmie w obronie Turcyi, powtóre, że na teraz przynajmniej nie wystąpi nieprzyjaźnie przeciw Rosyi. Monarchia austryacka nie wywołała sprawy wschodniej i nie widzi powodu przyspieszenia upadku Turcyi, ale upadku tego lub rozbioru Turcyi nie powstrzyma. Dopóki Rosya nie odniesie świetnych zwycięstw, dopóki lubo wielce nieprawdopodobna ewentualność powodzeń tureckich nie jest wykluczoną, Austrya niema powodu do czynnej interwencyi. Zmieni się atoli sytuacya z postępem operacyj wojennych. Wówczas Austrya niechybnie zajmie kilka prowincyj tureckich z jawnym lub ukrytym celem uczestniczenia w podziale Turcyi, aby warować swój interes w razie zaborów rosyjskich. Z udziału tego Austryi mogą na przyszłość wyniknąć zawikłania z Rosyą, ale porozumienie się pokojowe jest możebnem. Okupacya taka odpowiada zupełnie żądaniu *Pester Lloyda*, aby ograniczyć akcyę rosyjską. Z drugiej strony Rosya — by zyskać wspólnika — bynajmniej nie sprzeciwi się okupacyi austryackiej. Niema tu ani jednego poważnego polityka, lub wojskowego, któryby powątpiewał o czynnem wystąpieniu Austryi po kilku świetnych zwycięstwach rosyjskich. Z tego położenia wynika, że interwencya austryacka dziwnym zbiegiem okoliczności nie będzie miała ani cechy tureckiej, ani rosyjskiej. Nie jest to igranie słówkami, jeśli powiemy, że Austrya — zająwszy nawet kilka prowincyj tureckich — nie zejdzie z dotychczasowej drogi wyczekiwania.

W miarę rozwoju wypadków wojska austryackie albo opuszczą kraj turecki, albo w nim pozostaną. Że Austrya nie poczuwa się do zadania opiekuna tureckiego, dowodzi zachowanie się dzienników inspirowanych, tudzież postawa samego rządu austryackiego, który w sprawie swobodnej żeglugi na Dunaju, jak niemniej względem ostatnich wypadków w Stambule dość nieprzyjaźnie zwrócił się przeciw Turcyi. W ostatniej sprawie nawet posunął się zbyt daleko, albowiem — mimo całej odrębności sądowej, jakiej używają poddani europejscy w Turcyi, żadne przecież mocarstwo nie ma prawa dyktować Turcyi ograniczeń co do zaprowadzenia stanu oblężenia w Stambule, jeśli to uważa za potrzebne. Niektóre pisma wspominają już o medyacyach pokojowych po pierwszej walnej bitwie. Trudno brać na seryo podobne przypuszczenia. Omijając, że korespondent petersburski do *Abendpost* zapowiada „radykalną wojnę“, niejako wojnę na zabój, to wojskowi twierdzą, że wojna obecna nie skończy się przed rokiem przyszłym, że potrwa najmniej jeszcze 10 miesięcy. Przypominamy sobie słowa jednego z dyplomatów tutejszych w chwili pojawienia się manifestu Carskiego: *„Diplomatie und Presse sind für drei Jahre versorgt“* (Dyplomacya i prasa mają zajęcia dość na 3 lata). Rozumiał on przez to wojnę wraz z rokowaniami i układami, jakie ona za sobą pociągnie.

Rzuca to także światło na stosunki rosyjsko-pruskie, że *Nordd. Allg. Ztg* zbija szczegółowe zarzuty *Nowej Pressy*, jakoby Austrya przepuszczając rosyjskie zasoby wojenne przez Galicyą i Bukowinę, grzeszyła przeciw neutralności.

Wiedeń 28 maja.

Z Tryestu dochodzą mię niektóre szczegóły o wiadomej wycieczce deputowanych. Wzięło w niej udział razem 98 deputowanych, między nimi 9 Polaków, mianowicie: Bartoszewski, Chrzanowski, Czerkawski Julian, X. Chełmecki, Czajkowski, Hoszard, Kamiński, X. Ruczka i Rylski. Jak już wiadomo, było zrazu zapisanych więcej deputowanych Polaków, ale wskutek nieporozumienia z klubem lewicy, następnie co prawda usuniętego, wielu z zapisanych cofnęło się, poczyniło inne przygotowania, które uczestniczeniu w wycieczce stanęły już na przeszkodzie. Ale i powyżej wymienieni wrócą z wycieczki z pewnym niesmakiem. Niesmaku tego nie budzi okoliczność, że wycieczka przybrała z góry wprawdzie zamierzony, ale przez niejednego z uczestników później dopiero dostrzeżony charakter demonstracyi politycznej o tyle, że miała zamanifestować się w niej lojalna przynależność miasta Tryestu do Austryi — jakkolwiek różny może być sąd o wyprawianiu takich i podobnych demonstracyj wogóle. Niesmak ten wzbudziło występowanie p. Herbsta, i to wyłącznie p. Herbsta, w imieniu wszystkich uczestniczących, w imieniu całej Izby, w imieniu państwa, choć jest tylko już nie nominalnym wprawdzie, ale faktycznym przywódcą „wiernokonstytucyonistów“. I zaiste, świadomość, iż się służyło za stafaż do uwydatnienia słów Herbsta, musi budzić niesmak. Sądzono z początku, że uczestniczyć będzie w wycieczce

---

Część literacko-artystyczna.

MOJA BEATRICE

Zygmunta Krasińskiego

niedrukowane poezye.

Błękit duszy.

1 stycznia 1841 roku.

Myślałem nieraz — przez znak dotykalny
Wyrazić Tobie ten świat idealny
Cudowny, skryty, własny twego ducha
Zkąd życie twoje co chwila wybucha —
W którym twa dusza łamiąc się na dwoje,
Jakiemś podziemnem i wewnętrznem okiem
Patrzy przed sobą w własne myśli swoje,
Wiecznym z jej głębi rwące się potokiem!
A choć się w przepaść sama rozstępuje,
Zawsze się jedną, zawsze całą czuje.

Tak Eter niebios choć tylko promieniem
Gwiazd swoich widny — gwiazdy owe rodzi
Przedziela, łączy i wszystkie obwodzi
Rozbłękitniony wieczności pierścieniem!
Każda w nim żyje, kołuje, umiera —
One są jego myślami na niebie —
On ich rodzicem, a jednak sam siebie
W ich barwy stroi, w ich ognie ubiera —
Dopiero niemi roziskrzony cały
Zowie się niebem i drży w blaskach chwały!

Jak Eter w świecie, tak jest w twojej duszy
Błękit odwieczny, niebieski, kryjomy;
Co wtedy tylko staje się widomy,
Gdy się na poprzek rozedrze i wzruszy —
Gdy się w wir myśli rozbije, rozłamie,
I w myślach własnych, jakby w gwiazd szeregu
Ujrzy odwieczne światła swego znamie,
Sam siebie porwie do życia i biegu!
Lecz twój ten błękit, co wszystko kojarzy,
Co raz jest źródłem — to znowu łańcuchem,
Co razem z Tobą i nad Tobą marzy,
Wieszli ten błękit jak się zowie? Duchem!
Duch Twój na wieki Boskiego odnoga
Dzieli się w Trójcę, jak wielki Duch Boga
Nawzajem patrzy, i sam jest patrzony
I w każdej chwili życia ma trzy strony,
Z których się jedna na myśli rozkraja,
A druga patrzy — Trzecia wszystko spaja!
Lecz ciebie godząc połączeń miłością
I myśli twoje odnosząc do ciebie
Czyż duch ten trzeci nie jest Twą całością?
Gwiazd i błękitu zlaniem się na niebie!

. . . .

. . . .

Z WYSTAWY OBRAZÓW

w Krakowie.

Wielce to pocieszający dla naszej miłości własnej wypadek, ilekroć dowiemy się, że który z rodaków naszych odznaczy się za granicą bądź w naukowym, bądź w artystycznym zawodzie. Szczególniej Paryż, mający przywilej udzielania sankcyi dziełom jeniuszu lub talentu, zawsze w podobnych przypadkach używa niemal najwyższej powagi, której odjąć mu niemogły te liczne klęski wojenne i polityczne, przez jakie tak niedawno przeszła Francya. Mogły osłabnąć jej siły, zmniejszyć się znaczenie potęgi i wpływu — atoli pod względem umysłowej czynności, daru wynalazczego, wykwintnego smaku w dziełach sztuki Paryż zawsze ton daje światu i jego pochwalna lub ganiąca opinia, jest niemal rozstrzygającą w ostatniej instancyi. Tak przynajmniej uznają to wszyscy prawdziwie utalentowani artyści, którzy narzucającemu się Berlinowi nieprzyznając tej prerogatywy, omijają go i spieszą wprost do Paryża, aby tam obraz wystawić, dać się słyszyć na jakim instrumencie, popisać się głosem, lub innym jakim talentem, jeżeli ten, jak sami to czują przekroczył zakres średnio-proporcyonalnej zwyczajności.

Dla artystów całego świata Paryż stał się ogniskiem; artyści kształcić się mogą wszędzie, ale Paryż wyrokuje o ich dziełach, a tem samem daje im taki rozgłos, że te, często niepoznane i niecenione w rodzinnym kraju, dopiero po sankcyi paryskiej, zwracają na siebie oczy — co wychodzi na jedno, jakbyśmy powiedzieli: Paryż uczy resztę świata patrzyć na dzieła sztuki.

Świeży w tym przypadku mamy przykład, który nas z bliska obchodzi. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie w ubiegłym roku dało akcyonaryuszom swoim na premium wspaniałą rycinę z obrazu Matejki: *Kazanie Skargi* i powierzyło wykonanie takowej rylcowi naszego rodaka p. Redlicha z Warszawy. Rycina rozeszła się w kilku tysiącach egzemplarzy. Przyjęto ją dobrze, już to przez wzgląd, że była wykonaną podług tak znakomitego wzoru, już, że rytownik szczęśliwie wywiązał się z dzieła wielkiego rozmiaru — lubo wielu było takich niby znawców, co to pragnęliby widzieć rycinę wycieniowaną delikatniejszymi stryszkami. Dużo bowiem bywa znawców, co wartość ryciny sądzą podług grubszych lub cieńszych kresek. Z tem wszystkiem choć publiczność niemiała nic do zarzucenia tak okazałej i historycznej rycinie — nigdzie nieodzywały się głosy oddające pochwały dziełu, którem podwójnie mogliśmy być pyszni. W uznaniu talentu i pracy rytownika p. Redlicha, wyręczył nas Paryż; ten Paryż, który w murach swoich liczy rytowników na setki; który może się poszczycić tradycyami rytownictwa od pół trzecia wieku, który nareszcie wydał pierwszorzędne w tej gałęzi znakomitości. Rycinie p. Redlicha przyznano na wystawie sztuk pięknych paryskiéj najwyższą nagrodę. Takie wyszczególnienie pracy rodaka naszego, mającej tylu współzawodników — powinno dodawać bodźca sposobiącym się artystom, a dyrekcyi krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przynieść wewnętrzną pociechę, że powierzając p. Redlichowi wykonanie premiowej ryciny, dało mu sposobność okazania w całej pełni swego talentu, a oraz dobicia się imienia pomiędzy rytownikami. Zdobyć sobie imię w świecie artystycznym, to pół wygranej — imie otwiera drogę do coraz nowych dzieł, potęgujących wrodzony talent i umiejętność.

Podzieliwszy się z czytelnikami naszymi tą miłą wiadomością ze świata artystycznego, przejdziemy do świeżo nadesłanych obrazów na naszą wystawę.

Liczba ich nie jest znaczną, nawet mniejszą, niźli się o tej porze spodziewać należało. Z tem wszystkiem powszechną uwagę zwrócił na siebie dość sporych rozmiarów obraz, przedstawiający Kochanowskiego, przy zwłokach ukochanej Urszulki. Jest to utwór pierwszy raz dającej się u nas poznać artystki, panny Magdaleny Butowtt Andrzejkowiczówny, która, jak słyszeliśmy, miała się kształcić w Monachium. Obraz ten, wziąwszy ogólny jego wyraz, ma coś sympatycznie pociągającego, coś elegijnego, jak sam przedmiot, przypominający Treny, czyli żale ojca nad zgonem ukochanego, jenialnego dziecięcia.

Kompozycya zaleca się prostotą naturalną; nie ma w niej wyszukanych efektów, za to jest spokojna a głęboka boleść, malująca się w twarzy i postaci ojca, który wpatruje się w martwe ciało Urszulki, spoczywające w łóżeczku, jakby jeszcze mogło się przebudzić... Siność śmierci rozlana na licu, jest oraz tą okropną odpowiedzią na wszystko o czem mogło marzyć serce ojcowskie, serce poety...

Scena ta tak dobrze się sama tłomaczy, że nie potrzebuje objaśnienia.

Każdy w poważnej postaci Kochanowskiego odgadnie ojca, a z twarzy jego wyczyta, co tam się w jego duszy działo...

Nie widać w tej kompozycyi żadnego gonienia za czemś nadzwyczajnem — a mimo tego obraz robi wrażenie, bo przenosi w rzeczywistość, mówi prawdę. Twarz Urszulki mogła jednak i po śmierci zachować więcej wdzięku... Żal za dziecięciem tak ślicznem, udzieliłby się i widzom...

Godne i to pochwały, że akcesorya choć bardzo sumiennie malowane, nie przeszkadzają samej rzeczy, nie tworzą rozdźwięku w ogólnem nastroju tonu do tej bolesnej sceny...

Obraz ten przypomina w pewnym względzie śmierć Barbary, Simlera... atoli delikatny zmysł artystki dojrzał różnicę dwóch podobnych sytuacyj... Król koc anek prawie namiętnie wpatruje się w martwe rysy małżonki... Ojciec patrzy na dziecko w spokojnem przygnębieniu z tą rezygnacyą boleści, która nigdy się nieskończy...

Wiele można się spodziewać po artystce, występującej po raz pierwszy z pracą, mającą tak wiele zalet prawdziwie artystycznych..,

Jest jeszcze tegoż samego pędzla nader udatna kopia, jeśli się nie mylę, wizerunku królewicza Władysława, kiedy jeszcze był małem chłopięciem. Oryginał, jak tego domyśleć się można, jest dziełem któregoś z pierwszorzędnych mistrzów.

Panna Geppert, znana od dawna na naszej wystawie z bardzo udatnych kopij, szczególniej portretów, wystąpiła teraz z oryginalną pracą; jest to portret mężczyzny w średnim wieku. Co w tym portrecie jest uderzającem, to techniczne traktowanie, śmiałe, a pewne siebie rzuty pędzla, nadały wyraz energii całej twarzy, zrobiły ją przemawiającą. Inny charakter nosi portret mężczyzny pędzla panny Cukrowiczównej; jest w modelowaniu tej głowy wykończenie i miękkość, co jej nie odejmuje prawdy wyrazu; podobieństwo musi być uderzające, jak tego domyślać się można. Tak tedy płeć piękna wystąpiła tym razem, współzawodnicząc z pracami artystów, od dawna uprawiających malarstwo i trzeba otwarcie przyznać, że aspiracye jej do odznaczenia się w sferach sztuki, nietylko nie skończyły się porażką, lecz owszem zgotowały coś na kształt tryumfu — od nich zależy więc, aby ten tryumf na dzisiejszej wystawie, nie był przemijającym, lecz przeciwnie potęgował się, szczególniej jeżeli w pracach naszych artystek znajduje się ten odcień charakterystyczny, w którym się uwydatni indywidualność niewiasty.

Nasi malarze niewiele nadesłali nowych prac... Jednakowoż między temi jest parę płócien mogących zwrócić na siebie uwagę. I tak p. Szermer (z Monachium) nadesłał rodzajowy obrazek: *Przy przewozie.* Jest to karczemka stojąca w pobliżu rzeki, karczemka prawdziwie polska, około której zatrzymało się kilka wozów i ludzi tak pieszych jak konnych, oczekujących na przewoźników, aby ich przez wodę przewieźli. Wdzięczna to i charakterystyczna scena, bardzo szczęśliwie użyta i wykonana z talentem. Coś podobnego przedstawia rodzajowy, większego rozmiaru obraz p. Piotrowskiego (z Krakowa). I to także jest dom zajezdny małego miasteczka, około którego stoi gromadka żydków, mieszczan, chłopów — wozy i konie itp. Całość na rzut oka wcale malownicze robi wrażenie; atoli nie wszystkie figury w tych grupach dobrze są rysowane. W rodzaju tym celuje, jak wiadomo p. Lipiński, którego obraz *Tary na Kleparzu* wielkie miał przed parą laty powodzenie, ale takich powodzeń nie zdobywa się od razu, trzeba dużo pracować i studyować wiele, zanim się dojdzie do tej perfekcyi.

Niemożna pominąć dwóch zajmujących studiów z natury: to jest wiejskiej dziewczynki p. Stanisława Szembeka i drugiej dziewczynki p. Wyczałkowskiego. Pierwsza nosi wyraz żywcem przeniesionej rzeczywistości na płótno — tło białe zdradza intencyę malarza, który nieżyczył sobie wywołać żadnego efektu, tylko stawić nam przed oczy prawdę nagą... Drugie studium z wyjątkiem napuchłej twarzy u dziewczynki, odznacza się znakomitą techniką pędzla w draperyach i innych szczegółów ubioru traktowanych z dziwną biegłością...

Dwie prawdziwe akwarelle p. Fałata (z Monachium) zasługują na uwagę, tem więcej, że u nas akwarella bardzo mało jest uprawianą. P. Tondos (krakowiawianin) dał widok kościoła św. Floryana — w próbie tej widać usilność trafiania na właściwy sposób malowania akwarelowego.

prezes Izby p. Rechbauer, że przeto on występować będzie jako powołany reprezentant Izby na zewnątrz; p. Rechbauer tymczasem ograniczył się na powitaniu deputowanych w Gradcu, a do Tryestu niepojechał.

Na określonym powyżéj demonstracyjnym charakterze wycieczki poznali się zawczasu *Italianissimi* w Tryeście, do których należy także wiceprezydent miasta, a którzy, odpłacając się pięknem za nadobne, sprowadzili sobie studentów z Padwy i tych hucznie i hałaśliwie podejmowali w téj saméj chwili, gdy stronnictwo przeciwne podejmowało deputowanych austryackich. Rozgoryczenie wśród stronnictwa włoskiego sięgało najniższych warstw społecznych, tak że z służby po hotelach i restauracyach nie wycisnąłby słówka odpowiedzi, ktokolwiek po niemiecku a nie po włosku się odezwał. Czy wobec takich okoliczności tyrady p. Herbsta wydadzą owoce inne, prócz zwiększenia antagonizmu między zwaśnionemi żywiołami, bardzo wątpić się godzi.

Nie zapuszczając się w szczegóły wycieczki, które mogłyby pod zgrabnem piórem feiletonisty wydać artykuł bardzo ciekawy, ale nie nadają się do korespondencyi politycznéj, wspomnę tylko o przyjemnéj niepodziance zgotowanéj w Poli wyłącznie deputowanym Polakom przez dwu rodaków, oficerów marynarki, p. **Müldnera**, porucznika okrętu liniowego, Krakowianina, i p. **Hnatka**, którzy po witawszy reprezentantów delegacyi polskiéj, ofiarowali im swoje usługi i oprowadzali po punktach godnych widzenia, szczegółowe dając objaśnienia, pomiędzy któremi to punktami znajduje się amfiteatr starożytny, najlepiéj zachowany z pomiędzy wszystkich tego rodzaju ruin starorzymskich.

Z deputowanych Polaków uczestniczących w wycieczce staną na jutrzejszem posiedzeniu Izby, X. **Ruczka** i Dr **Hoszard**; wszyscy inni udali się z Poli do Wenecyi.

Wyciąg spraw ważniejszych z protokołów posiedzeń Rady szkolnej okręgu zamiejskiego, od 1go stycznia do końca marca r. b.

Rada szkolna okręgowa zatwierdza plan i kosztorys na budowę szkoły w Grojcu;

poleca Radzie szkolnej miejscowej w Wieliczce, by p. Weisowi wyraziła w jej imieniu uznanie za dobrodziejstwa dla szkoły wydziałowej wyświadczone i uchwala nazwiska wszystkich dotychczasowych dobrodziejów szkół wielickich, podać do wiadomości Rady szkolnej krajowej;

z powodu przepełnienia szkoły w Świątnikach górnych, powierza tymczasowo prowadzenie jednego oddziału klasy I tamtejszemu katechecie;

uchwala prosić Starostwo o wydelegowanie budowniczego do kollaudacyi budynku szkolnego w Nowej wsi szlacheckiej;

w celu wzięcia udziału w wystawie rolniczej we Lwowie, wydaje okólnik do wszystkich szkół;

opróżnioną posadę zastępczyni nauczycielki szkoły żeńskiej w Chrzanowie, udziela Michalinie Dobrodzickiej, na takąż posadę nauczyciela w Kościelnikach, mianuje tymczasowo Juliana Bociańskiego; uczniowi seminaryum nauczycielskiego Stanisławowi Resiule, powierza posadę zastępcy nauczyciela w Tyńcu;

w celu wyjednania pozwolenia jednemu z urzędników kasowych w Chrzanowie do piastowania urzędu przewodniczącego Rady szkolnej miejskiej tamże, udaje się do Dyrekcyi skarbu;

wytyka dwom nauczycielom szkół w tutejszym okręgu niewłaściwy sposób karania dzieci;

przyjmuje do wiadomości zatwierdzenie preliminarza funduszu szkolnego okręgowego na r. 1877 przez Radę szkolną krajową. Według preliminarza tego, dochód funduszu okręg. wynosi 42,844 zlr. 93 c., rozchód 55,110 zlr., niedobór pokrywa krajowy fundusz szkolny;

wzywa wskutek polecenia wyższej władzy zgromadzenie pp. Norbertanek na Zwierzyńcu, utrzymujące szkołę żeńską prywatną, by starało się odpowiedzieć warunkom, dotyczącym kwalifikacyj nauczycielskich;

przedstawia wyższej władzy konieczność wystarania się w właściwej drodze wniosku, względem podwyższenia płac nauczycieli młodszych;

jednego z zastępców nauczycieli szkół w okręgu z powodu śledztwa dyscyplinarnego, uchwala przenieść na inną posadę, względem drugiego czyni stósowny wniosek wyższej władzy;

upomina jednego z nauczycieli szkół kilkuklasowych, by kierownikowi szkoły był posłusznym i bez urlopu nie wydalał się z gminy;

wstrzymuje się z zatwierdzeniem kontraktu kupna gruntu pod budowę szkoły w Czyżynach, aż do orzeczenia komisyi sanitarno-technicznej, co do wyboru miejsca pod budowę szkoły;

z powodu, że kollaudacya budowy szkoły w Mnikowie wykazała nieodpowiednie wykonanie tejże budowy, poleca Radzie szk. m., aby wezwała przedsiębiorcę do poczynienia zmian przez inżyniera rządowego wskazanych;

zagraża wójtowi gminy Kaszów grzywnami, z powodu bezczynności względem budowy szkoły tamtejszej;

wzywa Radę sz. m. w Chrzanowie, by się postarała o odpowiedniejszy celowi lokal na pomieszczenie szkoły żeńskiej w Chrzanowie;

przyjmuje do wiadomości sprawozdanie inspektora z odbytej lustracyi szkół w Chrzanowie, Zielonkach, Krowodrzy, Toniach, Wieliczce, Balinie, Kościelcu, Libiążu, Żarkach, Skawinie, Węgrzcach i Bibicach, i wzywa Rady szk. m., by wykazanym niedostatkom zapobiedz starały się;

wyraża uznanie za gorliwą pracę kierującej nauczycielce szkoły żeńskiej w Wieliczce Felicyi Dobrzańskiej, nauczycielkom tejże szkoły Zdechlikiewiczownej i Siedlikowskiej, tudzież kierującemu nauczycielowi szkoły w Skawinie Janowi Gigoniowi.

Wiedeń 28 maja. W Peszcie obrady nad przedłożeniami ugodowemi szybkim postępują krokiem. Wydział bankowy prowadzi już rozprawy szczegółowe, a w wydziale celnym rozprawy ogólne są na ukończeniu. Widoki ugody w sejmie węgierskim są według dotychczasowych rezultatów bardzo pomyślne.

Izba deputowanych Rady państwa rozpoczyna jutro posiedzenia, które niewiadomo jeszcze, jak długo potrwają; przeciągnienie się sesyi zawisło wyłącznie od toku obrad ugodowych w obu parlamentach. Ze strony węgierskiej zarzucają deputowanym austryackim, że umyślnie ociągają się z traktowaniem sprawy wschodniej; przeciw temu zarzutowi bronią się ze strony austryackiej powołując się na odrzucenie wniosków dep. Sturma i Dumby. Deputowani austryaccy pragną tylko, aby po uchwaleniu ustaw podatkowych nastąpiła przerwa kilkutygodniowa w obradach Izby, a to ze względu na gorącą porę roku. W takim razie rozpoczęłyby się obrady nad przedłożeniami ugodowemi w sierpniu lub wrześniu, co nie pociągnęłoby za sobą zwłoki w załatwieniu sprawy ugodowej.

Sprawa wschodnia.

„Do broni!“ — Pod tym wojennym tytułem pojawiła się we Lwowie, nakładem Winiarza, broszura, służąca za odpowiedź na odezwę konstantynopolitańskiego komitetu legionów. W innym tonie i w odmienny sposób autor do tych samych dochodzi konkluzyj co autor pisma „Niepoprawni,“ ogłoszonego w Poznaniu. Nietylko więc krakowskie Stańczyki potępiają tę chęć przyczepiania sprawy polskiej do upadającej potęgi islamizmu, bałamucenia młodzieży, oraz krewkość, z jaką kilku nieznanych ludzi powołuje młodzież „do broni.“ Lwowska broszura odznacza się jasnym poglądem politycznym. Stwierdza ona, że w danej chwili nie brak nam przyjaciół, którzy radziby nas popchnąć dla dywersyi przeciw Rosyi, ale brak nam sprzymierzeńców. Ile warta przyjaźń angielska, dowodzi już ten fakt, że w czasie wojny krymskiej udział swój w przymierzu francuskiem Anglia uczyniła zależnym od usunięcia z programu sprawy polskiej. Turcya istotnie podjęła walkę o byt, lecz bez żadnych na przyszłość widoków. Poczyta się ona za szczęśliwą, jeśli zdoła odeprzeć najazd moskiewski. Nadzieje, aby Turcya dopomogła do podźwignienia Polski, dałyby się chyba tłomaczyć wiarą w proroctwa o Perepiatyże. Politycznie Turcya wie o tem dobrze, że liczyć może tak długo na obronę i opiekę innych mocarstw, dopokąd sprawa polska nie będzie podniesioną. W równowadze bowiem europejskiej rozbiór Polski stworzył konieczność utrzymania Turcyi. Skąd oczywiste następstwa, że nietykalność Turcyi stoi wprost w przeciwnym stosunku do sprawy odbudowania Polski.

Na czemże więc opierają się ci, co powołują dziś Polaków do broni pod przewodem półksiężyca? Nie mamy nawet prawa skarżyć się, aby nas łudzono, nikt nam bowiem nic nie obiecuje. Okrzyk „do broni!“ nie ma odnosić się w cale do ziem polskich; przynajmniej ci, co go wznoszą, nie śmieją przyznać się, że tego pragną i że do tego pokryjomu dążą. Sąd bardzo zdrowy daje autor o stronnictwie, które nie przestało utrzymywać, że powstanie r. 1863 przyniosło zbawienne następstwa, i które nie przestaje twierdzić, gdziekolwiek szabla zabrzęknie, że właściwa nadeszła dla nas chwila. Nie możemy patrzeć obojętnie na żadną wojnę i mamyż wiecznie składać dowody żywotności, poświęcając synów narodu, przyszłość, a wreszcie i honor. O, bo też to wcale nie honorowa sprawa być wiecznie manekinem nakręcanym przez obcych; to nie honorowa sprawa poświęcać się bez celu, być dymem ofiary na ołtarzu nieprzyjaciół.

Autor nie bez słuszności przypisuje pośrednio samozwańcze reprezentacye i pobudki do broni, teoryi bezczynności i milczenia, jaką przyjęli prawni reprezentanci narodu. Milczenie delegacyi w sprawie wschodniej zrodziło, komitety i tym podobne niedorzeczności. Kończy zaś autor gorącemi słowy: nie do broni, ale do pracy czujnej, wytrwałej, roztropnej!

Teatr wojny.

Nad Dunajem chwilowa przerwa w działaniach wojennych, którą spowodowało wezbranie rzek Seretu, Aluty i Dunaju. Utrudnia to nietylko ruchy wojska, ale także transport materyałów wojennych i żywności. W teraźniejszych czasach można szybko kolejami żelaznemi przerzucać wielkie masy wojska, lecz powstała za to inna niedogodność, iż nie można równocześnie przesłać odpowiedniej ilości materyałów wojennych i żywności. Wojsko przechodząc przez kraj wyciągało z niego żywność, dziś transportowane kolejami musi ją wieść za sobą. Ztąd niedogodność, ztąd zwłoka w transporcie i ruchach. Tymczasem baterye rosyjskie i rumuńskie na lewym brzegu Dunaju ostrzeliwają brzeg prawy; słychać nawet o bombardowaniu Ruszczuka i Nikopolis. Turcy, jak doniosły wczoraj depesze, ustawili wzdłuż całego brzegu Dunaju pikiety po 30 ludzi, o 3 kilometry jedna od drugiéj, sygnałami i telegrafami ze sobą połączone. Przez te straże mogą oczywiście Turcy dokładnie wiedzieć o każdem usiłowaniu Rosyan przejścia Dunaju w którymkolwiek punkcie. Daleko jednak ważniejszą byłoby rzeczą, gdyby mogli w ten sposób większe oddziały rozstawić, któreby w danym razie opór stawić mogły; mniéj bowiem chodzi o to, aby wiedzieć, w którem miejscu nieprzyjaciel będzie usiłował przejść, jak racżéj o to, aby mu w przejściu przeszkodzić.

Polit. Corr. donosi z Petersburga d. 22 b. m. „Wzięcie Ardahanu i zamierzone przejście Dunaju cofnięte zostały na drugi plan powszechnéj uwagi przez bombardowanie i zburzenie Suchum Kale, jak niemniéj przez obecność floty tureckiéj przy wybrzeżu abhazyjskiem mającem 150 wiorst długości. Pionowne próby wylądowania między Adler i Oczemcziri, rozpoczęte zrewolucyonizowanie górali kaukazkich i bombardowanie bezbronnych i otwartych miast i wsi, mimowolnie każą zwracać oczy na Odessę, Feodozyą, Eupatoryę, Sebastopol, Jałtę, Kercz, Taganrog, Marinpol, Berdiańsk i inne punkta wybrzeża abhazyjskiego i słusznie nasuwają pytanie, o ile punkta te mniéj są narażone niż Suchum i jak dalece wylądowania tureckie wywrzeć mogą wpływ na przebieg wojny.

Data o zaprowadzonych środkach celem obrony brzegów i zakładanie licznych min najlepszą dają na to odpowiedź. Skuteczność ostatnich w Odessie, Sebastopolu i przy wnijściu do zatoki dnieprowéj, gdzie środki obrony wspiera położenie miejsca, dowiedzie nie długo według wszelkiego prawdopodobieństwa czekać na siebie niedająca próba. Porty morza Azowskiego mogą się uważać niemniéj pewne niż Odessa, gdyż klucz do nich stanowi cieśnina morska Kerczu, gdzie okręty tureckie wprzód cały szereg bateryj nadbrzeżnych przebyć i gęsto pozakładane torpedy wprzód szczęśliwie ominąć muszą. W wojnie krymskiéj była przewaga nieprzyjacielkich sił morskich nad rosyjskiemi daleko większą niż teraz, a jednakże wtedy Anglicy i Francuzi nie mogli się zdecydować na szturm do Kerczu od strony morza. W wojnie krymskiéj uderzono na Kercz od strony lądu. Rosyanie, którzy wszystkie siły swoje skoncentrowali pod Sebastopolem, nie mogli tam stawić ważnego oporu. Dopiero po zdobyciu Kerczu mogli sprzymierzeni bombardować porty azowskie i szerzyć trwogę na wybrzeżach. W obecnéj chwili nie może, jak się samo przez się rozumie, wylądowanie w Kerczu iść w rachubę. Mniéj bezpiecznem okazuje się w Krymie położenie Feodozyi, Jałty i Eupatoryi.

Co się tyczy wybrzeża abhazyjskiego, jest ono bez wątpienia najsłabszym punktem rosyjskiego wybrzeża Pontu, aczkolwiek i tu usiłowanie ataku ze strony Turków na Poti okazało się bezskutecznem. Niema tu z drugiéj strony ludnych miast; Suchum Kale, Redut Kale, Poti, S. Mikołaj, Noworosyjski Anapa i Oczemcziri liczą razem zaledwo nieco więcéj niż 10,000 mieszkańców. Suchum nie ma więcéj nad 2000 mieszkańców. O Suchum, jak się zdaje, nie wiele się troszczono, gdyż w doniesieniu o wylądowaniu tureckiem nie ma żadnéj wzmianki o działaniu torpedów, być więc może, że tam całkiem ich niezakładano. Doprowadzić do skutku większe wylądowanie, nie jest w ogóle rzeczą łatwą. Siłom morskim Anglii i Francyi, jakie w wojnie krymskiéj obok tureckich przeciw Rosyi były użyte, tylko z wielką trudnością i to dopiero po kilku miesiącach powiodło się wojska na wybrzeża krymskie wysadzić. Okręty pancerne zaś nie dają się użyć do celu wylądowania. Zresztą Turcy nie wiele mają wojska do wysadzenia na ląd, gdyż brak go równie nad Dunajem jak w Armenii. Teraźniejsza akcya Turków przeciw Poti, Oczemcziri i Suchum może być wprawdzie Rosyanom bardzo nieprzyjemną, w żadnym jednak razie nie wywrze wpływu na ostateczny rezultat wojny. Według doniesień prywatnych wojsko wysadzone na ląd w Suchum składało się z Czerkiesów. Turcy wysiedli tam, aby szerzyć szkodliwą propagandę między góralami kaukazkimi, tym sposobem siły rosyjskie od Armenii odciągnąć, akcyę przeciw Erzerum utrudnić i w ogóle wywołać zatargi na azyatyckim teatrze wojennym.

Jak dalece nadzieje Turków mają widoki pomyślne, trudno w tej chwili oznaczyć; dokładnych i pewnych doniesień o usposobieniu ludności miejscowej niema, a tworzyć sobie obraz na podstawie pojedyńczych, oderwanych dat urzędowych, byłoby illuzyą. Jest więcej niż prawdopodobnem, że oburzenie górali nie całkiem się uśmierzyło, i że pamięć o walkach z Rosyanami żyje jeszcze między nimi. Ruch niedawno w Czeczni wzniecony, świadczy, że ludność jeszcze tu i owdzie skłonną jest do powstania. Niedaleko Suchum znajduje się Swanecya, gdzie niepokoje zaszły ostatni raz przed niespełna rokiem. Wobec tego przeczyć niemożna, że dla Rosyan mogą powstać pewne trudności, które zwiększenie wojska uczynią potrzebnem. Wielka jest jednak różnica między potrzebą zapobieżenia powstaniu jak niemniej uśmierzenia małych, pojedynczych powstań, a walczeniem z zorganizowanemi i zręcznie działającemi siłami, jak w r. 1855. Trzeba będzie wprawdzie podwoić czujność w kraju, ale wpływu na to bynajmniej nie wywrze działanie przeciw Karsowi i Erzerum“.

Jakoż wszystkie wiadomości z Azyi zgadzają się w tem, że Rosyanie wszystkiemi kolumnami odbywają ruch dośrodkowy od Olti aż do jeziora Wan ku Erzerum i główne swe siły połączyli już między Karsem i Erzerum.

Konstantynopol 27 maja. Wiadomość o założeniu obozu perskiego pod Selmarem na granicy tureckiéj niedaleko Bajazetu potwierdzają, nawet ze strony poselstwa perskiego, atoli z tym dodatkiem, iż ma no ona celu przeszkodzić oddziałom uzbrojonym wkroczenia do Persyi. Jak słychać, ministerstwo wojny w skutek polecenia Izby dało Suleimanowi baszy instrukcye co do szybkiego zaopatrzenia Niksicza w żywność

Tiflis 26 maja. Wysłane z Ardahanu na rekonesans oddziały przeszły góry Karaczli (8 mil na południowy zachód od Ardahanu) w kierunku ku Olti, ale nie spotkały nieprzyjaciela. Działanie wojska rosyjskiego nie jest tak dalece skierowane na oblężenie Karsu, jak racżéj na ciągłe i ogólne posuwanie się ku Erzerum. Jenerał major książę Eliasz Salowicz Czełokajew, który był rannym dowodząc rekonesansem przeciw Karsowi, umarł w obozie we środę. Zwłoki przewiezione będą do Aleksandropola.

Tyflis 27 maja. Jenerał Loris Melikow rozporządził, aby wszyscy mieszkańcy Armenii tureckiéj, opuszczający bez powodu swe siedziby, pozbawieni zostali swego dobytku. Celem tego rozporządzenia ma być ułatwienie armii rosyjskiéj zaopatrywania się w żywność. Bombardowanie fortów Siaretu i Arab-Tabia na Karadagu pod Karsem trwa ciągle. Dywizya jen Okłobżia zajmuje Turków w Batum, Zichetdżiri i Csuruksu rekonesansami, kolumny z Ardahanu, Karsu i Bajazetu posuwają się ku Erzerum.

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

Lwów 27 maja.

Oddziały Towarzystwa gospodarskiego ciągle jeszcze odbywają walne zgromadzenia, na których sprawa wystawy krajowej głównym bywa przedmiotem obrad. Niedawno odbyło się takie zgromadzenie w Stanisławowie, na którem obecnym był dyrektor wystawy p. Augustynowicz, a oprócz członków Towarzystwa zaproszono na takowe także przemysłowców. Przewodniczył p. Jaroszyński, prezes oddziału a obecnym był między innymi także starosta hr. Łoś i burmistrz miasta Dr Kamiński. Z wyjaśnień przewodniczącego okazało się, że nie potrzeba było wprowadzenia w życie nowej organizacyi w celu popierania działań Komitetu, ponieważ delegaci tameczni przez Komitet zamianowani rozwinęli już energiczną czynność, a pomiędzy innemi zaprosili wszystkich członków oddziału, aby wyszukiwali godne wystawienia okazy z działu płodów włościańskich i przemysłu domowego i porozumiewali się z delegatami względem pozyskania tych okazów dla wystawy.

Podobnież odbyło się Zgromadzenie oddziału w Jarosławiu pod przewodnictwem p. Dębowskiego, prezesa oddziału. Obecnym był starosta p. Beneszek i pięćdziesięciu kilku członków, tudzież wysłannik Komitetu centralnego. Po dłuższej dyskusyi, w której wszyscy popierali zamiar wystawy, wybrano Komisyę z siedmiu i udzielono jej 100 złr. z funduszów oddziału na udzielenie zaliczek ubogim wystawcom. Komisya ta bezzwłocznie się ukonstytuowała, wybierając przewodniczącym p. starostę Beneszka, i rozebrawszy pomiędzy siebie pojedyncze okolice oddziału, ułożyła plan postępowania głównie w kierunku popierania działu włościańskiego i przemysłu drobnego, w który okolica ta obfituje.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 maja. D. 27go b. m. po południu odbyło się w Muzeum techniczno-przemysłowem czwarte Zgromadzenie walne **Towarzystwa Tatrzańskiego**. Prezes hr. Mieczysław **Rey** zagaił je obrazem czynności Towarzystwa za czas ubiegły, z którego licznie zgromadzeni członkowie dowiedzieli się, że Towarzystwo Tatrzańskie liczy obecnie 26 członków honorowych, 33 dożywotnich, 864 zwyczajnych (z tych przypada na oddział stanisławowski 70), i że majątek Tow. wynosi w gotówce 3007 złr. 16 cent. Poczem sekretarz Towarzyst. prof. Swierz odczytał nasamprzód protokół z III walnego Zgromadzenia, przyjęty bez zmiany, a następnie szczegółowe sprawozdanie z czynności Tow. za czas od 28go maja 1876 r. do 26go maja b. r., umieszczone w II tomie „Pamiętnika Tow.“, (który niebawem członkowie Tow. otrzymają bezpłatnie). Po odczytaniu tego sprawozdania nikt nie żądał głosu; na wniosek Dra Markiewicza uchwala Zgromadzenie jednomyślnie uznanie dla Wydziału przez powstanie z miejsc. Następnie zdał sprawę z obrotu funduszów za rok ubiegły podskarbi Tow. p. Müldner. Na wniosek Dra Markiewicza udzielono Wydziałowi jednomyślnie absolutorium.

Imieniem Wydziału przedstawił prof. Świerz budżet na rok 1877/8 przyjmujący dochód w sumie 5937 złr. 16 cent., a rozchód w sumie 4287 złr. 16 cent.; pozostała gotówka 1650 złr. ma być nietkniętą jako fundusz rezerwowy. W dyskusyi nad budżetem zabierali głos pp. Dr Ściborowski, Dr F. Wilkosz, Ciechowski, Anczyc, Dr Markiewicz, D. Skarzyński, Grosse, Eliasz. Na wniosek p. Grossego wyraziło Zgromadzenie życzenie, aby przyszły Wydział z funduszu przeznaczonego na nadzwyczajne wydatki przekazał znaczniejszą kwotę na ulepszenia przy schroniskach Staszyca i Pola. Zresztą przyjęto preliminarz bez zmiany. Następnie przyjęło Zgromadzenie jednomyślnie wniosek Wydziału, przedstawiony przez p. D. Skarzyńskiego, aby zamianować członkami honorowymi Dra Tytusa Chałubińskiego w uznaniu za zasługi naukowe około świata alpejskiego i podniesienie doli ubogiej ludności na Podhalu tatrzańskiem, tudzież Annę z hr. Działyńskich hr. Potocką za zaprowadzenie szkoły snycerskiej w Rymanowie. W końcu przystąpiono do wyboru Wydziału na dalsze trzechlecie i wybrano na prezesa hr. Mieczysława **Reya**, posła na sejm a jego zastępcą p. Władysława **Anczyca**. Do Wydziału zaś wybrano pp. Leopolda **Swierza**, prof. gimn.; Dra Juliana **Grabowskiego**, prof. Inst. techn. przem.; Dra Aloizego **Altha**, prof. Uniw. i czł. Ak. Um.; X. Augusta **Sutora**; Dra Izydora **Kopernickiego**; Dra Daniela **Wierzbickiego**, adj. obs. astrom.; X. Marcelego **Chmielewskiego**; Mieczysława **Pawlikowskiego**, wł. dóbr; Aleksandra **Bondzewicza**, urzęd. kasy Oszczęd.; Dra Franciszka **Czernego**, docenta Uniw.; Walerego **Eliasza**, malarza; Dra Stanisława **Smolkę**, prof. Uniwer.; Dra Antoniego **Rehmana**, doc. Uniw.; Henryka **Wachtla**, star. górniczego; Henryka **Niewiadomskiego**, inżyniera. Do Komisyi lustracyjnej wybrano: p. Augusta **Piekarskiego**, Józefa **Mrażka** i Jana **Geisslera**.

Nazajutrz uchwalił zebrany Wydział pod przewodnictwem hr. Reya jednomyślnie wyrazić wiceprezesowi p. Dyonizemu Skarzyńsktemu podziękowanie na piśmie za jego dotychczasowe trudy podjęte w sprawach Towarzystwa. Poczem zgodzono się na otworzenie trzech sekcyj: a) **naukowej** złożonej z pp. Dra Altha, Dra Wierzbickiego, Dra Rehmana, Dra Czernego, Dra Grabowskiego, Dra Kopernickiego i Dra Smolki; **administracyjnej** złożonej z pp. Anczyca, X. Chmielewskiego, Swierza, Bondzewicza, Pawlikowskiego, X. Sutora, Eliasza i Niewiadomskiego; c) **przemysłowej** złożonej z pp. Wachtla, Dra Grabowskiego, Anczyca, X. Sutora, X. Chmielewskiego i Niewiadomskiego. Wreszcie wybrano jednogłośnie sekretarzem prof. **Swierza** a podskarbim p. **Bondzewicza**.

— **Dnia 26 maja** odbyło się posiedzenie komisyi historycznej Akademii umiejętności pod przewodnictwem Dra J. **Szujskiego**. Po ogólnej dyskusyi nad rozprawą metodyczną prof. **Zakrzewskiego** odnośnie do sposobu ogłaszania dokumentów historycznych epoki nowszej (1506-1795) uchwalono przystąpić do szczegółowej dyskusyi dopiero po nadesłaniu uwag i opinii Członków grona Lwowskiego, tudzież Członków zamieszkałych w Poznaniu i w Warszawie. Przewodniczący zdał sprawę o stanie druków komisyi pod prasą będących, poczem Członek **Kluczycki** przedstawił cztery rękopisma spisane i zebrane przez *Jana Wielopolskiego stolnika a w końcu kanclerza koronnego* (1655-1680) a odczytując jego życie streszczał dokumenta w nich zawarte.

— Po pięciomiesięcznym pobycie we Włoszech, przybył do Krakowa znany powieściopisarz p. Zacharyasiewicz i za parę dni wyjeżdża na wieś do Galicyi.

— Z powodu uroczystego święta Bożego Ciała nie będzie we czwartek przedstawienia teatralnego. Natomiast jutro we środę wystąpi p. **Rapacki** po trzeci raz w roli Dowgiełły w komedyi Narzymskiego *Pozytywni*, uwieńczonej pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim. W roli hrabianki Julii wystąpi pani Lüde.

— Wczoraj wieczór pociąg towarowy na drodze z Krakowa do Krzeszowic przejechał na śmierć kobietę przebiegającą przez tor kolejowy; maszynista zatrzymał pociąg, ale już zapóźno.

— Z powodu wczorajszej wzmianki o skargach na wywożenie nieczystości kloacznych na Kleparzu, okoliczność ta z urzędu sprawdzoną została i przekonano się, że właściciel domu pod L. 84 urządził w podwórzu jego fabrykę kompostu, który sprzedaje na wsie pobliskie i takowy bywa za dnia wywożonym za miasto, oraz że d. 26 b. m. wywożono taki nawóz z domów na Kleparzu pod L. 2, 84 i 87. Naczelnik straży miejskiej p. Eminowicz zdał o tem krzyczącem przekroczeniu raport, a zapewne komisya sanitarna zrobi swoje, aby na koszt właścicieli desinfekcyonowano ich domy.

— W piątkowej nocy spaliła się w Tenczynku część domu Prostaka, przyczem dwie kobiety śpiące na strychu, znalazły śmierć w płomieniach; przyczyna pożaru niewiadoma. Jeszcze zaś w pierwszych dniach maja zdarzył się w Tenczynku, w kopalni p. Zdanowicza przypadek, że palacz Grelowski zbliżywszy się przez nieuwagę do koła szalonego machiny, pochwycony rzemieniami, śmierć znalazł.

— **Żywiec** 27 maja.

Do Rady powiatowej żywieckiej wybranemi zostali: z większych posiadłości Teofil Chwalibóg notaryusz, Dr. Wojciech Stanko fizyk powiatowy, Karol Pieczka arcyksiążęcy budowniczy i X. Makary Maniecki dziekan żywiecki, radnemi bez wyboru lub zastępcami takich radnych w powiecie niemieszkających są: Antoni Michałowski spółwłaściciel Okrajnika, Teodor Primavesi właściciel Rajczy, Walenty Kwiatkowski rządca dóbr z Rychwałdu, Edward Drapeka rządca dóbr z Suchy, Maurycy Korzesznik łowczy arcyksiążęcy z Żywca i Stanisław Wojakiewicz rządca dóbr z Moszczanicy; z miast i miasteczek: Ludwik Dubowski burmistrz miasta Żywca, Leopold Królikowski, Jan Studencki i Leopold Staszkiewicz posiadacze domów w Żywcu; z mniejszych posiadłości: Wojciech Grzegorzek, Stanisław Jakubiec, Maciej Kliś, Józef Lach, Maciej Pawlus, Jan Mizia, Józef Łazarki, Wojciech Pytlik, Marcin Wesołowski, Antoni Siwiec, Józef Bielewicz i Wojciech Szwed, ten ostatni poświęca się służbie autonomicznej od wejścia w życie Rad powiatowych — ukonstytuowanie się nowej Rady powiatowej jeszcze nie nastąpiło, z powodu protestu przeciw wyborom z mniejszych posiadłości.

Pozwólcie przy tej sposobności oddać uznanie zasłudze: tutejszy sędzia powiatowy p. Karol **Bayer** obchodził w tym miesiącu czterdziestoletnią rocznicę swej służby publicznej i odbierał życzenia od wszystkich stanów, co dowodzi, że zasłużył sobie na ogólne uznanie; jest to rzeczywiście mąż przychylny krajowi, w którym od młodych lat służy, urzędnik prawy i nadzwyczaj pracowity. Dla dobra powiatu życzyć wypada, aby p. Bayer pozostał na swej posadzie, pomimo wysłużonych lat, zwłaszcza, że się cieszy czerstwem zdrowiem i świeżością umysłu, jakiejby mu niejeden młody może pozazdrościł.

— Dzienniki poznańskie donoszą o zgonie ś. p. Hyacynta **Jackowskiego**. Zmarły był jednym z przywódzców życia narodowego w Prusach zachodnich. Dawniej zasiadał na sejmie północno-niemieckim, dalej był członkiem dyrekcyi Landszafty pruskiej, dyrekcyi Towarzystwa pomocy naukowej dla Prus zachodnich, prezesem komitetu wyborczego, dyrektorem Banku starogrodzkiego, prezesem rady zawiadowczej „Westy.“ Wszystkie te obowiązki spełniał z gorliwością obywatelską i wyrzeczeniem się siebie. Używał też wśród obywatelstwa powagi i powszechnego szacunku.

— Przyjemnie to donosić o rodakach lub rodaczkach naszych, przebywających za granicą, a odznaczających się w obranym zawodzie nauką, zdolnościami i zamiłowaniem przedmiotu. I tak, piszą nam z Paryża o pannie Krystynie **Prusinowskiej** Wołyniance, która w r. 1874 przyjechawszy do Paryża z matką i siostrą Teresą, zamiłowaną w muzyce i kształcącą się w śpiewie, wstąpiła do szkoły publicznej zostającej pod dyrekcyą Instytutu sztuk pięknych, a znanej pod nazwą: *Ecole nationale de dessin pour les jeunes filles.*

W szkole tej o postępie jej w sztuce świadczą liczne nagrody; i tak: w r. 1875 otrzymała medal srebrny za wachlarz własnego pomysłu i chlubną wzmiankę za rysunek artystyczno-przemysłowy. W roku zaś 1876 odznaczoną została czterma chlubnemi wzmiankami i dwoma srebrnemi medalami za pięć prac konkursowych, artystyczno-przemysłowego rysunku i model biustu z *terracotta*. Oprócz prac szkolnych panna Krystyna Prusinowska pod kierunkiem p. Riottot oddała się specyalnie malowaniu na porcelanie. Po opuszczeniu zaś w roku przeszłym w jesieni szkoły rysunkowej, poczęła pracować w zakładzie artystyczno-przemysłowego malarstwa panów Sieffert. Kilkomiesięczna praca pod wyłącznym kierunkiem pp. **Riottot** i **Sieffert** dała zdobyć naszej rodaczce, niemającej jeszcze lat dwudziestu, stanowisko artystyczne.

Dwa jej obrazy na porcelanie a mianowicie: Bukiet kwiatów w srebrnej wazie na marmurowym blacie, z natury, i głowa Negra podług wzoru p. Sifferta zostały przyjęte na tegoroczną wystawę w salonie paryskim i w katalogu dzieł sztuki **żyjących artystów**, przyjętych na wystawę, oznaczone są N.N. 3312 i 3313.

Panna Krystyna Prusinowska poświęciła się wyłącznie rysunkowi i malarstwu artystyczno-przemysłowemu w dziale ornamentacyi, a malowanie na porcelanie i wachlarzy, stanowi jej specyalny rodzaj. Słyszeliśmy, że przygotowuje okazy na wystawy krajowe. Będzie to pierwszy u nas w tym rodzaju sztuki popis, a oraz i dobry przykład zastósowania artystycznego talentu do dzieł przemysłowych.

— *Anzeiger für Kunde der deutschen Vorzeit*, wychodzący w Norymberdze, donosi, że na nieuprawnem i gęsto kamieniami pokrytem polu w dobrach Brzezie, w powiecie pleszewskim, w Poznańskiem, właściciel p. Siemiński, znalazł przy wykopywaniu kamienia aby go później rozsadzić, w wielkiej ilości obrączki i pierścienie z czystego złota, z czasów przedhistorycznych. Wartość ich cenioną jest na 30,000 marek (?). Jeden z jubilerów poznańskich oszacował obrączkę taką (jedną z mniejszych) na 36 dukatów. Podobne pierścienie i obrączki jakkolwiek tylko z bronzu posiada Muzeum sztuki i starożytności „Towarzystwa przyjaciół nauk“ w Poznaniu; również Zbiory hr. J. Działyńskiego, oraz ks. Wł. Czartoryskiego, mają okazy z tego wykopaliska. Znajduje się także w gabinecie archeologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego fibuła ztamtąd dana przez p. Siemińskiego na pewien czas jako depozyt.

— W ogłoszonem niedawno sprawozdaniu, jakie złożył francuskiemu ministrowi oświecenia p. Leger, delegowany w celach naukowych na kongres archeologiczny w Kijowie, spotykamy następną kraju naszego bliżej dotyczącą wzmiankę: „Galicya posiada dwie instytucye, które ważne oddają usługi archeologii: w Krakowie Akademię umiejętności, we Lwowie zakład Ossolińskich. Muzeum Akademii posiada między innemi ciekawemi przedmiotami, sławne bożyszcze o czterech twarzach, znane pod nazwą Świątowida. Prezes Akademii p. Mayer raczył mi ofiarować jego kopię, którą przesłałem do Muzeum w Saint Germain. Po za obrębem Akademii w Uniwersytecie Jagiellońskim profesor archeologii p. Łepkowski uorganizował dla swych wykładów gabinet archeologiczny bardzo dobrze urządzony i mogący uchodzić za wzór w swoim rodzaju. Hr. Uwarow powtarzał mi często, że pragnąłby zaprowadzić gabinety takie w uniwersytetach rosyjskich. Równie w Akademii jak w Uniwersytecie doznałem u uczonych polskich pełnego uprzejmości przyjęcia, mają oni szczerą chęć wejścia w stosunki z Muzeami francuskiemi a mianowicie z Muzeum Saint Germain. We Lwowie instytut Ossolińskich posiada archiwa, bogatą bibliotekę i muzeum, gdzie czasy przedhistoryczne, zresztą mniej dokładnie, są reprezentowane niż w Krakowie“.

— **Jedenastoletni** Jan Nagel, syn kamerdynera ks. Jabłonowskiego w Wiedniu, korzystając z nieobecności właściciela w sobotę, zgłosił się do ślusarza i zażądał otwarcia mieszkania, gdyż klucz zginął. Slusarz nie podejrzywając dziecka, uczynił jego żądaniu zadosyć. Mały Jasio splądrował mieszkanie, zabrał 2000 zlr. w papierach i złoty zegarek. Tego samego jeszcze wieczora znaleziono pełnego nadziei chłopca przebranego za dziewczynę, a przy nim prawie wszystkie pieniądze i zegarek, bo tylko tyle wydał, ile potrzeba, aby się ustroić i najeść różnych łakoci.

— Ostatni potomek sławnego husyty Zyżki z Trocznowa, jest strażnikiem policyjnym w Wiedniu i nosi nazwisko i przydomek swego poprzednika. Dowiadujemy się o tem z procesu karnego, w którym Żyska staje jako świadek, który ujął zbrodniarza.

— Jeden z dzienników berlińskich opowiada, że prokurator Pokaczyn, który występował w procesie o demonstracyę przed kościołem Kazańskim w Petersburgu, otrzymał był od jakiejś pięknej kobiety obietnicę schadzki za miastem. Wsiadł więc do sanek, które go czekały i ruszył. Ale zaraz za instytutem leśnym, obskoczyło sanki kilku czatujących nań ludzi i sprawiło mu bolesną łaźnię. Policya nie zdołała wykryć sprawców.

— W przeszłym tygodniu umarła w Lublanie 24-letnia hr. Eugenia z Latinowiczów Auerspergowa, która przed kilkunastoma dniami strzeliła do siebie. Przyczyna tego samobójstwa nie jest wiadomą; z początku sądzono, że wystrzał był przypadkowy, ale z okoliczności poprzedzających go wnoszą, że rozdrażniona bólem zębów, zastrzeliła się, co tem więcej zdaje się być pra-

prawdopodobnem, iż kilka już osób z rodziny Latinowiczów, a nawet w ich liczbie 18-letnia panna odebrała sobie życie wystrzałem z pistoletu w chwili rozdrażnienia nerwowego.

— Oficer marynarki angielskiej Warren, zastósował papier do wzmocnienia okrętów. Zrobił on doświadczenie, że papier zanurzony w morzu nie pokrywa się narostami roślin, ztąd więc wpadł na myśl, że jeżeli się wyłoży warstwą papieru część okrętu będącą w wodzie, uchronić go będzie można od czepiania się doń, a tem samem od zniszczenia przez rośliny i muszle. Warren wynalazł nieprzemakalną masę papierową, która się do drzewa przykleja i raczej twardnieje niż mięknie. W przystani pod Portsmouth spuszczono łódź oklejoną takim papierem na morze i gdy po sześciu miesiącach wydobyto ją na ląd, okazało się, że całkiem była wolną od roślinnego i zwierzęcego osadu.

Wiadomości policyjne: Posługacz Izaak Weinreich Nr. 7, złożył w policyi znalezioną dymisyę wojskową Franc. Rapczewskiego. Kuśnierz Józef Apter złożył skórkę wyprawioną z nurka, którą mu chciano sprzedać jakoby znalezioną. Straż policyjna przytrzymała: Franc. Wódkę za kradzież odzieży w miejscu, gdzie poprzednio służył, i Kaz. Smolika za kradzież sukmany; obom odebrano przedmioty skradzione.

TEATR. We wtorek dnia 29go maja: Drugi gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich. Komedya w 4 aktach, oryginalnie napisana przez Sewera: *Pojedynek szlachetnych*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

We środę dnia 30 maja: Trzeci gościnny występ Wincentego Rapackiego, komedya w 4 aktach, Józefa Narzymskiego: *Pozytywni.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 28go maja pogoda; termometr od 6·8 doszedł do 23·4 C. — Barometr zaczyna wracać w górę; rano o 6ej dnia 29go maja stan jego był 739·6 millim., termometru 13·0 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 30go maja: Św. Feliksa papieża męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń d. 29 maja.

Dziś odbyło się w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej bar. Józefa Bauma, szesnaste zwyczajne Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa wzajemnych ubespieczeń.

Po odczytaniu protokółu posiedzeń ostatniego Zgromadzenia ogólnego z roku 1876 odczytał Wiceprezes Rady Nadzorczej p. Apolinary Hoppen następujące sprawozdanie tejże Rady: z czynności Towarzystwa w roku szesnastym istnienia, tj. za czas od 1 kwietnia 1876 po dzień 1 kwietnia 1877.

Wynik czynności w osobnych działach był następujący:

I. w dziale ogniowym.

Rok ubiegły był jednym z najpomyślniejszych. Zestawiwszy rozchód z dochodem okazuje się cyfra zysku w dziale ogniowym 333,770 złr. 55 c. W jaki sposób zysk ten ma być rozdzielonym przedstawi komisya rachunkowa. Towarzystwo jest w tem szczęśliwem położeniu, że może członkom swoim dać w tym roku znowu 20% zwrotu.

Przyrost funduszu rezerwowego wynosi w tym dziale 73,645 złr. 25 c. a cały fundusz rezerwowy z dodatkiem tego przyrostu wynosi obecnie 1,076,733 złr. 22 cnt., która to poważna suma stanowi własność i majątek towarzystwa.

II. w dziale gradowym.

Rok ubiegły należy także do pomyślnych. Po zestawieniu rozchodu z dochodami okazuje się cyfra zysku 68,518 złr. 57 cnt. Sposób rozdzielenia tego zysku przedstawi komisya rachunkowa. Towarzystwo znajduje się w możności dania członkom swoim w oddziale gradowym 12% zwrotu.

Przyrost funduszu rezerwowego tego działu wynosi 64,633 złr. 88cnt., a cały fundusz rezerwowy działu gradowego wraz z tym przyrostem wynosi 213,224 złr.

III. w dziale ubezpieczeń na życie.

Rezultat jest także pomyślny.

a) w dziale ubezpieczeń kapitału pośmiertnego lit. A. ubespieczonych 2,488 osób z kapitałem 4,238.220 złr. 58 cnt. i renty 401 złr. Zysk wynosi 45,460 złr. 4 cent.

b) w dziale ubezpieczeń kapitału na dożycie lit. B. ubezpieczonych 317 osób z kapitałem 464,975 złr. i renty złr. 15,042. Zysk wynosi złr. 2,865 kr. 4, razem cały zysk działu ubezpieczeń na życie wynozi złr. 48,325 kr. 8.

IV. Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Z końcem roku ubiegłego liczba członków 449 z udziałami złr. 313,324 kr. 78. W roku ubiegłym przybyło nowych członków 174 z udziałami 93,160 złr. 78 kr.

Wkładki na książeczki z końcem roku ubiegłego wynosiły złr. 595,089 kr. 20, suma wkładek zwiększyła się w tym roku o złr. 240,774 kr. 65.

Kapitał obrotowy zwiększył się w roku ubiegłym o złr. 591,508 kr. 2 i wynosił w 1876 r. 1,269,467 34 kr.

Obrót kasowy wynosił w r. 1875 złr. 5,030,721 kr. 33, w r. 1876 zaś złr. 12,075,769 kr. 50, zwiększył się więc w tym roku o złr. 7,045,075 kr. 17.

Czfry te wykazują, jak szybko i w jakich rozmiarach rozwija się ta ledwo 3ci rok istnienia licząca Instytucya, która nie pozbywając się cechy instytucyi finansowej, zajmuje przedewszystkiem stanowisko obywatelskie. Nie zysk i wysokość dywidendy jest głównym celem tej instytucyi, ale tani ile możności kredyt dla członków swoich. W tym kierunku postępując, Instytucya już teraz znakomite oddaje krajowi usługi, a przy dalszym szczęśliwym rozwoju stać się może zaporą exploatującej lichwy i dźwignią dla dobrobytu rolników naszych.

Czysty zysk wynosi w r. 1876 złr. 24,847 kr. 48, z którego, po potrąceniu statutem zawarowanych 10% tytułem tantiemy dla Dyrekcyi w sumie złr. 2,484 kr. 74 może dział wzajemnego kredytu dać członkom swoim dywidendy 7½ % i pozostanie jeszcze złr. 2,282 kr. 50, z której to pozostałej sumy Szanowne Zgromadzenie oznaczy stosownie do §§. 6 i 8 statutu wzaj. kredytu, wynagrodzenie dla członków Rady nadzorczej i kwotę, jaką do funduszu rezerwowego ma się przekazać.

Rada nadzorcza uważa za właściwe podać do wiadomości Zgromadzenia jednę okoliczność, dającą miarę tak wielkiej oględności ze strony Dyrekcyi, jak też wielce pocieszającego poczucia się do zobowiązań członków wzajemnego kredytu, a to że na 2232 weksli, tylko przeciw trzem trzeba było użyć pomocy sądu.

Zestawiwszy zyski wszystkich działów naszego Towarzystwa, okaże się w roku ubiegłym cyfra zysku złr. 567,000 dla naszego Towarzystwa, co zaiste nazwać można świetnym rezultatem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 28go i 29go maja.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nadzwyczaj mały, i to głównie z małych posiadłości; na odstawę znaczniejszy. Jedną tylko partyę pięknej pszenicy zapłacono po 66 złp., poślednie gatunki nie bardzo chętnych znalazły kupców i nawet po cenach zniżonych.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 52 złp. do 63 złp.; żyto za 227 funtów od złp. 38 do 46 złp.; jęczmień za 202 funtów od 25 do 31 złp.; owies na 138 funtów od 17 do 20 złp.

Z braku zamiejscowych i zagranicznych kupców na dzisiejszym targu Kleparskiem, obrót był niewielki a ceny szczególniej poślednich gatunków uległy spadkowi; co ma miejsce prawie na wszystkich zamiejscowych i zagranicznych targach. Sprzedający trzymali się wyczekująco, w końcu jednak targu zgodzili się na ceny zniżone; pomimo tego zakupno odbywało się w ciasnych granicach, tym więcej, że z Prus nie było kupców na targu.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 12·50 do 14·50 złr., czerwoną od 12·75 do 14·75, białą od 12·75 do 15·—; żyto piękne polskie za 100 kilo gra. od 10·70 do 11·30; żyto podolskie za 100 kilogr. od 10·20 do 10·80; jęczmień dla krup. za 100 kilogr. od 9·— do 9·62; na paszę za 100 kilogr. od 8·— do 9·—; owies za 100 kilogram. od 8·40 do 9·—; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9·— do 11·50; proso od 8·— do 8·50 złr.; kukurudzę od 8·30 do 8·60 złr.

Wiedeń 27 maja.

Znowu minął tydzień nie różniący się wcale od poprzednich, i z wyjątkiem dość licznych transakcyj i dobrej tendencyi na targu papierów publicznych, bez żadnego znaczenia. Silniejsze oscyllacye zakończone dodatnim rezultatem, którym podlegały renty austryackie, należy po części przypisać doniesieniom z giełdy paryskiej; energiczne wystąpienie marszałka prezydenta zdezoryentowało tamtejszy targ na chwilkę, ale się wnet umysły uspokoiły. Co prawią o sztucznem podniesieniu rent, o milionach na ten cel wziętych ze skarbu, o *haute finance*, która także zachodów nie szczędziła dla podtrzymania kursów, policzyć wypada do rzędu tendencyjnych bajek. Takie sposobiki wystarczyłyby na czterdzieści ośm godzin, a wreszcie gdyby *haute finance* przewidywała niebezpieczeństwo, toby się poświęcać i swego mienia na stratę wystawiać nie chciała. Renta poszła w górę dla tego, że kupująca publiczność do niej się zwróciła i że oprócz tego, kontrmina rada nie rada musi się pokrywać. Pominąwszy więc tę ostatnią okoliczność, podrożenie renty w Paryżu odbywa się naturalnym sposobem i w każdym razie więcej jest zastanowienia godnym wypadkiem, że pomimo wojny i politycznych zawikłań, konsole angielskie doszły w kilku ostatnich dniach do kursu 95½ dawno już nie widzianego. Sztuczne środki lub poboczne wpływy z pewnością tego nie sprawiły, chyba więc Londyn poszedł za przykładem Wiednia i oswoił się z daną sytuacyą.

Dość że widzimy w końcu tygodnia rentę w banknotach po 58·70, rentę w srebrze po 66.30, rentę w złocie po 70·75, choć Ludwiki spadły na 10·29, a funty szterlingi na 128·40. Z tak dobrego usposobienia panującego dla papierów rządowych, skorzystano też z pewnej strony na rzecz bonów skarbowych węgierskich, które przetrwały tydzień po 94·50 złr. w banknotach za 100 złr. w złocie. Jest to wprawdzie skromne podrożenie, ale pierwsze od dość dawnego czasu; co jednak przytem uderza, to że równocześnie czynione są starania, aby w oczach zagranicy sytuacyę finansową Węgier w korzystniejszem przedstawić świetle, aniżeli jest w istocie. Ale też, jak z cyfer widać, rezultat tych starań nie był koniecznie świetny, ani mógłby zachęcać do wystąpienia z emisyą już sprzedanej i nowo utworzyć się mającej renty.

Do zadziwienia silne trzymanie się tych właśnie wartości — tj. rent i waluty — na których stan polityczne wypadki zazwyczaj najbardziej wpływają, nadaje całemu targowi dobrą stosunkowo fizyonomię. Tranzakcye idą wprawdzie bardzo leniwo, ale z wyjątkiem akcyj kolejowych, żadne papiery nie spadają. Owszem sprawozdania i bilanse robią efekt i są nawet w stanie dać impuls do spekulacyi. Mieliśmy tego przykład na akcyach Bankvereinu, które w ciągu ostatniego tygodnia o kilka złr. poszły w górę skutkiem korzystnego wrażenia, jakie sprawił bilans tego instytutu. Dochodu było w roku 1876 z prowizyi, procentów i różnych operacyj spółkowych (z doliczeniem 1,557 złr. przeniesionych z 1875 roku) 783,726 złr., a po potrąceniu 190,195 złr. na koszta ogólne, zostało czystego zysku 593.531 złr. Skutkiem znacznego spadnięcia papierów (których instytut posiada za 5,869,415 złr.) musiano potrącić na pozostałe ztąd straty 409.817 złr. tak że czysty zarobek zredukował się do 183,714 złr. Z tej sumy zebranie ogólne postanowiło, na wniosek Rady zawiadowczej, użyć 175,000 złr. na wzmocnienie specyalnej rezerwy, która tym sposobem wyniesie złr 600.000, a resztę 8,714 złr. przenieść na rachunek 1877 r. Dywidendy wprawdzie nie wypłacono żadnej, ale za to fundusz rezerwowy został nietknięty i z własnych dochodów umorzono straty, a interes z rentą w złocie dowiódł, że instytut ma dobre stanowisko i że swobodę ruchów odzyskał. Lecz, jak widać, przekonano się w sferach finansowych, że nawet do znaczniejszych operacyj wielki kapitał akcyjny nie jest koniecznie potrzebny i że owszem stanowi niejako zbyteczny dla spółki ciężar, gdyż i Bankverein postanowił odkupić i następnie zniszczyć 40,000 własnych akcyj, a kapitał tym sposobem zredukować do ośmiu milionów złr. Zysk jaki z tej operacyi w ciągu roku 1877 przeprowadzić się mającej, powstanie, posłuży do utworzenia wielkiego funduszu rezerwowego i, gdyby okoliczności tego wymagały, będzie użyty do umorzenia ewentualnych strat, czyli do stanowczego zerwania z przeszłością przedkrahową, skutkiem czego z końcem bieżącego roku sytuacya Bankvereinu zupełnie będzie ukonsolidowaną.

Wiedeń 28 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 2166, węgierskich 2248, niemieckich 333 — razem 4747 sztuk.

Galicyjskie płacono od 53, 54, 54½ do 56 złr.; węgierskie od 50, 56 do 57 złr., niemieckie dla exportu od 59 do 65 złr., osobliwe 67 złr. — wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök

Wiedeń 28 maja.

÷ Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono sztuk 4747, a więc o 1001 więcej niż przed tygodniem. Tak liczny spęd nie mógł nie wpłynąć na ceny, które co do towaru wyborowego spadły w porównaniu z cenami zeszłotygodniowemi o 3 złr., co do towaru pośledniego, którego zresztą było niewiele, o 1—2 złr.; tylko ceny towaru na wywóz utrzymały się na swej wysokości, a to w skutek ustawicznie dobrze usposobienego targu paryskiego na *La Vilette*, gdzie dnia 24 b. m. utrzymały się ceny od 70 do 90 centimów za ½ kilogr. W spędzie dzisiejszym było towaru węgierskiego sztuk 2248, galicyjskiego 2166, niemieckiego 333. Że wszystko to sprzedano, przypisać należy okoliczności, iż jak się rzekło, towaru pośledniego było bardzo niewiele, a popyt na wywóz był przy obecności kupców zamiejscowych bardzo ożywiony. Notowano: węgierskie 50—56, a nawet wyjątkowo 57 złr., galicyjskie 53—56, niemieckie (szczególniej na wywóz) 59—65, buhaje i krowy na wywóz 54—60 złr. za centnar metryczny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Gota 27 maja. Na kongres socyalistów zjechało około stu delegatów ze wszystkich stron Niemiec, nie wyjmując Austryi. Z wyjątkiem Demmlera i Rittinghausena wszyscy deputowani parlamentu do socyalistów liczący się, przybyli.

Paryż 27 maja. Donoszą z Londynu, że tameczni przyjaciele Turcyi starają się pojednać Midata z Achmetem Vefikiem. Anglia i Austrya miały sobie nawzajem przyrzec, iż unikać będą kroków, mogących sprowadzić komplikacye.

Rzym 27 maja. Izba uchwaliła 232 głosami przeciw 109 projekt ustawy o opodatkowaniu cukru, a odrzuciła mocyę żądającą zniżenia podatku od soli.

Zwykły ruch parlamentarny, przerwany na Zielone Święta, już się rozpoczął. Rada państwa i obie deputacye regnikolarne zgromadzają się dzisiaj. Na posiedzenia tych ostatnich przybywa p. Tisza wraz z p. Szellem do Wiednia, gdyż obaj ci ministrowie zasiadają w deputacyi węgierskiej. Węgrzy popychają do spiesznego załatwienia kwestyi stosunku kwot; natomiast w Wiedniu istnieją wpływy, dążące do odroczenia i zawieszenia akcyi parlamentarnej. Dwa te kierunki zatrą się niebawem, a w nich i poza niemi dwa sprzeczne dążenia polityki zagranicznej.

W liście z Wiednia podajemy szczegóły z wycieczki posłów nad Adryatyk.

Pojawiały się od kilku dni wieści o zmianach we wspólnem ministerstwie austryackiem. Mówiono o usunięciu się hr. Byllandta ministra wojny i zastąpieniu go przez hr. Molinary lub bar. Kuhna. Zaprzeczono już temu stanowczo: samo wyznaczenie hr. Molinary i jednocześnie bar. Kuhna dowodziło nieprawdziwości pogłoski. Pierwszy bowiem sprzyja więcej polityce Arcyks. Albrechta, gdy drugi zawsze kierował się przewodnią myślą konieczności wcześniej czy później wojny z Rosyą. *Sonn- u. Montags Ztg* mówiąc o owych pogłoskach, dodaje, że hr. Molinary dowodzi obecnie nad granicą turecką, i że tam niebawem potrzebniejszym będzie niż w ministeryum wojny. Dziennik ten nadmienia także, iż mówią, że przewidzianem jest w kołach dyplomatycznych na pewne ewentualności usunięcie się hr. Andrassego; lecz sam przyznaje, że osoby, które wymieniają jako domniemanych następców ministra spraw zewnętrznych, nie mają ani znaczenia ani wartości politycznej. Wszystkie te pogłoski o zmianach w ministerstwie wspólnem, uważamy za bezzasadne a co najmniej przedwczesne.

Narady posłów rosyjskich, którzy przebywają w Petersburgu, zwracają wciąż powszechną uwagę. Zapowiedziany wyjazd p. Ubrila do Petersburga, o czem wczoraj wspominaliśmy, już nastąpił, tak, iż w ministeryum rosyjskiem spraw zagranicznych obecni są wszyscy dyplomaci uwierzytelnieni przy dworach zainteresowanych bezpośrednio w ważnej dzisiejszej sytuacyi politycznej. Wyjazd Cesarza Aleksandra do armii dozna znów, jak donoszą niektóre dzienniki, opóźnienia, lecz w tej mierze nic stanowczego powiedzieć nie można. Ile jest sprzeczności w wiadomościach o rzeczonym wyjeździe, najlepiej dowodzi, że jeden z dzienników lwowskich donosi, że Cesarz Aleksander dziś ma przejechać przez Kraków i Lwów do Rumunii, co jest zupełnie mylnem. Jak hr. Szuwałow w Rosyi ma sprowadzić porozumienie pomiędzy gabinetami angielskim i rosyjskim, tak też rokowania dyplomatyczne pomiędzy Austryą a Rosyą miały dojść do tego punktu, iż po ukończeniu wojny zapewnionem być już ma zneutralizowanie ujść Dunaju i wolna na nim żegluga. Jakkolwiek wiadomość tę podaje *Morgenpost* z Berlina, nie należy jednak sądzić, aby układy dyplomatyczne toczyły się już dziś wyłącznie w przedmiotach mogących wejść w program konferencyi nad pokojem obradującej. Wojna zaledwie się rozpoczęła na azyatyckiem polu walki, kiedy na europejskim teatrze wojny zaledwie w końcu pierwszej połowy czerwca może przyjść do starć przedwstępnych.

Jakie są zaś zamiary Anglii na przyszłość, najlepiej świadczą słowa organu torysów, *Standarda:* „Możemy być dobroczynnymi, ile chcemy, ale najbliższa koszula ciała, i lud angielski nie pozwoli, aby państwo Angielskie zbudowane przez wieki jego dzielnością, przedsiębiorczością i geniuszem, rozpadło się na kawałki w skutku niepohamowanej żądzy panowania innych. Jeżeli inne mocarstwa przystąpią do podziału Turcyi, my weźmiemy tę część, która nam jest potrzebną i przeciw całemu światu bronić jej będziemy“.

Daily Telegraph pisze zaś: „Jeżeli Erzerum i Kars upadną, a Car zechce zatrzymać je dla siebie, nie tyle Turcya, co Anglia będzie upokorzoną. Zadowolenie się takim zaborem równałoby się w Indyach, Azyi Środkowej i Afganistanie faktycznemu zrzeczeniu się wpływu angielskiego na Wschodzie“.

Zaprzeczają dzisiaj, aby urzędnicy przy kolejach rumuńskich narodowości polskiej, zostali oddaleni. Usunęli się tylko Polacy emigranci z pod panowania rosyjskiego.

Wypadki i rozruchy stambulskie zwracają jeszcze wciąż na siebie uwagę. Depesze ze Stambułu usiłują odjąć im doniosłość, a tymczasem rząd energicznemi środkami próbuje stawić im czoło. *Wiener Abendpost* tak dziś się wyraża: „Ze Stambułu nie ma żadnych nowych znaczących wiadomości o ruchach softów. Jak donoszą do wielu dzienników, uliczne demonstracye przeciw Mahmudowi Damad i Redifowi baszom, które zaszły, nie wywarły wpływu na postanowienia Sułtana. Obaj ci dygnitarze pozostali na miejscach swoich, a Porta także ma okazać energię w celu zawarowania swej powagi, tem, iż postara się nakłonić senat do odrzucenia oskarżenia Izby deputowanych przeciw byłemu wezyrowi Mahmudowi. Przyczyną ostatnich rozruchów miała być obawa między softami, aby Redif i Mahmud baszowie, z powodu niepomyślnego obrotu rzeczy na azyatyckiem polu walki nie chcieli bądź co bądź zawrzeć pokoju i to pod upakarzającemi warunkami. Jeżeli rzeczywiście powstała taka obawa, była ona najzupełniej bezpodstawną, przynajmniej o ile się tyczyła Redifa baszy, który, o ile wieść niesie, jest człowiekiem energicznym i pełnym stanowczości“.

Marszałek Mac Mahon korzysta z każdej sposobności, aby w dwóch kierunkach tak na zewnątrz jak wewnątrz uspokajać obawy. Zacność i prawość jego charakteru dopomoże zapewne do utwierdzenia wiary w jego oświadczenia. Na wieczorze w pałacu Elizejskim powiedzieć miał marszałek, iż przekonanym jest, że spełnił święty względem Francyi obowiązek. Rzeczywiście, coraz widoczniejszem jest, iż należało wybrać między tem, co się stało, a Gambettą i najskrajniejszym radykalizmem, a następnie anarchią. Listy z Paryża, które tu dochodzą, wyrażają to przekonanie. Najważniejszym powodem do prędkiego działania było zbliżające się odnowienie trzeciej części senatu. Gdyby wybory tej trzeciej części odbyły się były pod ministeryum Simona, lub innem radykalnem, zamkniętąby była na długo możność legalnego zwrotu na drogę zachowawczą i zgodną z najżywotniejszemi interesami Francyi. Charakterystyczną jest ta okoliczność, iż w Berlinie oczekiwano zmiany w Paryżu, lecz żywiono nadzieję, że Gambetta zwycięży.

Dzienniki rosyjskie nie przestają piorunować na marszałka Mac Mahona.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 29 maja *(pryw). Tagblatt* podaje wyciąg z pisma Władysława Riegera, wystosowanego w imieniu deklarantów czeskich do prezesa komitetu słowiańskiego w Moskwie, Aksakowa. Pismo to mówi: Prymat ludów aryjskiej rodziny należy do Słowian, którym dotychczas nie było danem odegrać odpowiedniej temu roli w dziejach świata; mniejsze tylko plemiona zachodnie mogły były dawniej z większą występować w dziejach siłą. Rieger przypomina, na jak wysokim stopniu postępu stały Czechy w czasach Husytów. Czechom należy zaszczyt pierwszeństwa w walce za wielką ideę. Dowodzi to, że Słowianin pojmuje swoje zadanie w walce o oświatę (?) i o wolność przekonań religijnych (?) oraz, że umie sobą rozrządzać. Czechy ugodzone śmiertelnie, stoją jednak niezłomne, gotowe bronić prawa swego i przyczyniać się w wielkiej części do cywilizacyi słowiaństwa. Ufam, że Słowiańszczyzna przyzna Czechom stanowisko przedniej straży słowiańśtwa, niczego Czechy też więcej nie żądają. Większe zadanie Słowiańszczyzny pozostaje do spełnienia większej potędze, mianowicie Rosyi, która teraz staje przed Europą w młodzieńczym wieku. Rosya walczy za chrystyanizm, za ludzkość i oswobodzenie braci Słowian. Europa zestarzała i wyzuta z chrześciaństwa, w wojnie krymskiej niosła pomoc półksiężycowi! Serca radują się, że Car powołał cały lud pod chorągiew rozwiniętą w Moskwie; przyniosł on Słowianom dzień chwały. Lud czeski pragnie powodzenia broni rosyjskiej. Sława Rosyan jest sławą Czechów. Lud raduje się, jeźli potężny Słowianin broni słabego, czem zyskuje sobie prawo do uznania, miłości i wdzięczności całej rodziny słowiańskiej. Jak wielkich rzeczy byłoby zdolnem dokonać Słowiaństwo, gdyby było w zgodzie z sobą! Ustęp końcowy brzmi: Deputowani czescy upraszają czcigodnego Pana, abyś nasze uczucia wdzięczności i życzenia zechciał objawić komitetowi słowiańskiemu i całemu ludowi rosyjskiemu, którego prawdziwe uczucia słowiańskie i wzniosłe powołanie rozgrzewa każde serce słowiańskie.

Berlin 28 maja. Kontr-admirał Batsch objął dziś w Wilhelmshaven dowództwo nad eskadrą pancerną, złożoną z okrętów: „Niemcy,“ „Cesarz,“ „Prusy,“ „Fryderyk Karol“ i parowca awizowego „Sokół.“ Eskadra jutro albo pojutrze uda się na ćwiczenia na morze Śródziemne. Korweta „Wiktorya“ odpłynęła wczoraj z Gibraltaru na wschodnią część morza Śródziemnego. Za przybyciem eskadry pancernej na morze Śródziemne, stojące już tam okręty „Gazella,“ „Kometa“ i „Pomerania“ przyłączą się do tej eskadry.

Paryż 28 kwietnia. *Journal des Débats* nadmienia o pogłosce rozpuszczonej przez dzienniki bonapartystowskie, jakoby margr. Gontaut-Biron, poseł w Berlinie, mniemał, iż może zachęcić marszałka Mac Mahona do zastąpienia gabinetu Simona gabinetem Broglie. *J. des Débats* zapewnia, że cesarz Niemiecki nic takiego nie powiedział posłowi francuskiemu, coby mogło zrodzić podobne mniemanie. Dobrze jest zaprzeczyć im, ażeby nie zachodziła żadna wątpliwość, iż Cesarz Wilhelm przy żadnej sposobności nie wyraził swojej nieufności dla liberalnego gabinetu Simona, albo swego zaufania dla ministerstwa księcia Broglie.

Konstantynopol 28 maja. Minister wojny otrzymał telegram, według którego kajmakam Livany otrzymał od jakiegoś Czerkiesa wiadomość, że wojsko tureckie pod wodzą Mussa baszy obsadziło napowrót Ardahan. — Izba uchwaliła jednogłośnie wniosek, aby wezwać wszystkich ministrów do stawienia się w Izbie, celem porozumienia się obustronnego co do naglących środków mających być przedsiębranemi.

Ateny 28 maja. Izba została otwartą. Kandydat opozycyjny Angerinos wybrany został 71 głosami przeciw 42 prezesem. Deligeorgis zapowiedział swoją dymisyę.

Kursa. Wiedeń 20 maja, godz. 2 m. 30. po poł. Renta papierowa 58 85 — Renta srebrna 64·30. — Losy z r. 1860 108·25. Akcye Banku Narod. 769·— Akcye kredytowe 135 50 — Londyn 128·— — Srebro 112·20 — Napoleony 10·26 —. Lombardy 74 50 — Losy z r. 1864 134 50 — Akcye kolei Karola Ludwika 203·——Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 99·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 88·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 68·20 — Obligacye indemn. galicyjskie 83 80 — Losy premiowe węgierskie 70 50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 82 50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 108 25. — Listy zastaw. hipoteczn. 85·50 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 62·97— — Ruble 137 37.

Usposobienie giełdy: silne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 29 Maja.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 37	1 39
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 90
Mark niemiecki „ 1 „	0 62 3/4	0 63 3/4
Dukat holenderski ważny „ 1 „	6 00	6 16
Dukat austryacki „ 1 „	6 00	6 16
Napoleondor „ 1 „	10 25	10 45
Półimperyał „ 1 „	10 35	10 70
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	112 —	114 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	111 50	113 50
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	92 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	82 75	85 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.)	74 50	77 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.)	81 75	83 75
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.)	84 50	86 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	86 —	89 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł.w.a.	83 50	86 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w.a.	84 50	88 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	96 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	91 75	93 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	79 50	81 00
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	201 25	205 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	97 50	101 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.; ceny listów król. Pol. w rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa	16 50	19 50
Wiedeń 28 Maja.		
5% zjedn. dług państ. bank.	58 95	59 10
„ „ „ srebr.	64 40	64 60
5 „ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie	108 50	— —
„ „ „ węgierskie	74 —	75 —
„ „ „ galicyjskie	83 75	84 50
„ „ „ bukowińsk.	79 50	80 50
„ „ „ siedmiogr.	70 25	71 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 —	96
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 30	95 50
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	82 50	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	82 50	83 50
4 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ 20	96 —	96 50
6 „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 75	107 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	87 —	87 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 75	139 50
6 „ Banku gal. hipot.	85 50	86 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	300 —	302 —
„ „ „ 1854	105 75	106 50
„ „ „ 1860	108 75	109 —
1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	118 25	118 75
Losy pożyczki z r. 1864	134 25	134 75
„ prem. pożyczki węg.	70 50	71 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	20 —	21 —
„ kredytowe	160 50	161 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 50
„ księcia Salm	37 25	37 75
„ „ Palffy	27 50	28 —
„ „ Klary	28 —	30 —
„ hr. St. Genois	25 —	26 —
„ miasta Budy	29 50	30 50
„ Windischgraetz	23 50	24 25
„ hr. Waldstein	28 25	28 75
„ hr. Keglevich	11 50	12 50
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400-frank.	12 25	12 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	771 —	773 —
Zakładu kredytowego	136 —	136 20
Żeglugi parow. na Dunaju	309 —	310 —
Kolei północ. Ferdynanda	1857	1860
„ rządowej fr. a.	220 25	220 75
„ zachod. c. Elżbiety	134 50	135 —
„ Południowej	74 50	75 —
„ Galicyjskiej	203 50	204 —
„ Czerniowieckiej	99 50	100 25
„ Albrechta	— —	36 —
„ węg. północ.-wschod.	88 50	89 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	103 50	104 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	95 —	95 50
„ Koszycko-Bogumił.	82 25	82 75
„ Siedmiogrodzkiej	77 —	78 —
„ Cisańskiej	160 —	160 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 —	108 —
„ Franciszka Józefa	113 50	114 —
Banku anglo-austryackiego	67 75	68 25
Zakładu kredytowego węg.	119 —	119 50
Banku franko-austryackiego	0 —	9 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	74 —	75 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	64 25	64 75
„ państwowej 500 fr.	157 —	158 50
Emisya z r. 1867	146 50	147 25
„ południowej 500 fr.	113 50	114 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m.k.	101 50	101 75
„ „ „ 100 złr. w.a.	97 50	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	106 50	105 80
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	84 50	85 50
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z.wa. w srebr. 5% za 100 złr.	102 25	— —
Emisya II.	99 50	99 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 50	74 —
Emissya z r. 1867	71 50	72 —
„ Siedmiogr. 200 złr.w.a.	57 25	57 50
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	72 —	73 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty:		
Cesarskie korony	6 07	6 08
„ dukat na wagę	6 10	6 12

	płacą	żądają
Napoleondory	10 25^{5}	10 26^{5}
Suweryny angielskie	12 80	12 90
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	112 10	112 20
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	62 95	63 05
Rubel pap.	1 37^{50}	1 38
Lwów 28 maja.		
Dukat holenderski	5 94	6 06
„ cesarski	6 00	6 12
Półimperyał rosyjski	10 35	10 65
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 80
„ papierowy	1 37½	1 40
Marki 100	62 80	63 80
Listy zast. T. kr. gal. 5%	82 —	83 —
„ „ „ „ „ 4 „	75 50	76 75
„ „ Banku hipotecz.	85 60	87 —
Obligi indem. bez kupon.	83 50	84 60
Akcye kolei gal. K. L. b. k.	202 75	205 —
„ „ Lwow.-Czern.	98 —	102 —
„ banku hipot. gal.	212 50	216 —

Warszawa 26 maja.

	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
Listy zastawn. 1ej seryi	96 —	— —
„ „ 2ej seryi	96 —	— —
„ „ kupon	171 1/3	— —
„ „ nowe	92 65	92 95
„ „ kupon	213 8/9	— —
„ likwidacyjne	80 45	80 75
„ kupon	192 2/3	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	190 —	— —
„ „ „ 1866 r.	185 —	— —

(1378-2-2)

Za duszę ś. p.

BOGDANA hr. MOSTOWSKIEGO

jako w rocznicę Jego zgonu

odbędzie się

we Środę dnia 30go maja b. r.

o godz. 10 zrana

msza ś. żałobna

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW.

Głos wdzięczności.

Jeżeli jaki dług wdzięczności, na sercach naszych cięży, to wiadomym sposobem najgłówniejszy dla Ciebie nieoceniony Doktorze Wny Panie ***Adamie Świrski***, gdyż Tobie czcigodny Mężu zawdzięczamy, dotychczasowe życie dziecka, jedynej pociechy naszej. — Tyś bowiem od pierwszej chwili przyjścia jego na świat, spostrzegłszy w niem błąd organiczny, swoją praktyką, zręcznością i nauką, potrafił usunąć zaród tamujący jego rozwój i przyprowadziłeś je do pomyślnego stanu zdrowia, następnie wyleczyłeś je z ciężkiego zapalenia płuc, a gdy w kilka tygodni później, znowu tąsamą chorobą w drugiej części płuc, w najwyższym stopniu nawiedzone zostało i już dla samej subtelnej jego kompleksyi i ogólnie wątłego stanu zdrowia wszelki promyk nadziei życia zagasł; Ty jednakże czcigodny Mężu, ufny w swej sztuce, nie opuściłeś go, ale z całem poświęceniem i pieczołowitością, bezinteresownie, przez kilka tygodni, o każdej porze dnia, kilkakrotnie dziennie z własnego popędu, spieszyłeś, nieść mu pomoc i ulgę a chociaż już w tym czasie, pięciokrotnie opłakiwaliśmy skon jego, Tyś przecie swoją sztuką i praktyczną zręcznością potrafił wyrwać je z objęć okrutnej śmierci i zdrową dziecinę powróciłeś na łono stroskanych rodziców i dziadków. Po Bogu więc Tobie czcigodny Mężu, zawdzięczamy życie tego dziecka.

Przytem, Swojem obejściem się z chorym, Swoją czułością i oględnością w użyciu środków leczniczych, zdobyłeś nasze serca i wzniosłeś w nich pomnik wiecznej wdzięczności, a że przy Twojej skrupulatności, nie mamy sposobu wywiązać się z tego długu wreszcie tak, jak serce czuje, nie zdołalibyśmy Ci się wywdzięczyć, składamy Ci niniejszem na dowód naszej wdzięczności publicznie wyraz serdecznego podziękowania: ***„Bóg zapłać“***.

Tudzież Wmu Doktorowi ***Weberowi***, pułkowemu lekarzowi c. k. pułku Nr. 13 za Jego łaskawy i przyjacielski współudział nad naszem smutkiem i bezinteresowne i z własnego popędu wielkokrotne uczestnictwo na konsyliach, składamy także w dowód naszej wdzięczności najserdeczniejsze podziękowanie.

Jasło 25 maja 1877 r. (1413)

Tadeusz i Antonina Wasilewscy, rodzice.
Stanisław i Michalina Łascy, dziadkowie.

Asystent Farmacyi

znajdzie od d. 10 lub 15 czerwca b. r. umieszczenie w **aptece** w **Jordanowie.** (1383-1-3)

Asystent farmacyi

znajdzie natychmiast umieszczenie w **aptece** w **Tarnobrzegu.** (1389-1-3)

A. Biasion, optyk w Krakowie

Magazyn założony w r. 1801,

poleca jaknajlepsze

wyroby chirurgiczne francuskie

z gumy i kauczuku.

Wstrzykawki i **tuszownice** wszelkiego rodzaju i systemu, bandaże, recypienty, irygatory, respiratory, aparata inhalacyjne, specula, teleskopy, plesimetry, **dokładne termometry lekarskie** $1/_5{}^0$ i $1/_{10}{}^0$ i t. p. — oraz wszelkie instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne, znane z dobroci.

Cenniki opłatnie, zamówienia rozsyła natychmiast za zaliczką. (1407-1-6)

Otwarcie zdrojowisk w Swoszowicach.

Zawiadamia się Szanowną Publiczność, że otwarcie sezonu kąpielowego w Swoszowicach nastąpi w niedzielę w dniu **10ym czerwca b. r.**

Właściciel Swoszowic poniósł wielkie koszta celem podniesienia zdrojowisk, urządził wodociąg dla sprowadzenia silnéj wody siarczanéj z obfitego źródła z szybu Cesarza Ferdynanda, która według orzeczenia lekarskiego ma wielką wartość w leczeniu podagry, reumatyzmu, newralgii, zołzów itp.

Obecny zarząd kąpielowy postarał się o wszelkie wygody dla Szanow. Publiczności, mianowicie o lekarza zdrojowego, o wybór wód mineralnych, o natryski, dobrą restauracyę, wygodne umeblowane mieszkania po przystępnych cenach. Dobra orkiestra będzie grywać najulubieńsze kawałki. Dzienniki codziennie świeże, obsługa szybka.

Dla ułatwienia komunikacyi kursować będzie regularnie omnibus między Krakowem i Swoszowicami dwa razy codziennie tam i napowrót zrana o 8éj godzinie, a popołudniu o 3éj godzinie. (1385)

Zarząd kąpielowy.

Młody człowiek

z praktycznem i teoretycznem wykształceniem, poszukuje posady Rządcy dóbr.— Łaskawe zgłoszenia pod adresem **N. N.** poste restante **Ropczyce.** (1316-3-4)

Dom o jednem piętrze **zaraz do sprzedania tanio.** — Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim u portyera Michała. (1310-5-6)

Subjekt uzdolniony w zawodzie zegarmistrzowskim może zaraz znaleźć miejsce w handlu *W. Bojarskiego* przy ulicy Grodziej w Krakowie. (1374-3 6)

DWOREK

w bliskości Krakowa, w pięknem i zdrowem położeniu, mający kilka morgów dobrej gleby, jest **do sprzedania**.— Bliższa wiadomość pod „Dworek Nr. 101“ franco, poste restante **Kraków.** (1163-5-7)

APOZÈME de SANTÉ LEMAIRE

DEKOKT Z ZIÓŁEK ZDROWIA Pa LEMAIRE, używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne ZATWARDZENIE najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak HEMOROIDY, hysterye, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcye trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire,— w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (606-25-52)

CAPSULES ET DRAGÉES

AU

BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS

(PRIX MONTHYON)

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u p. CLIN et Ce, ul. Racine, 14; w *Warszawie*, w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Zeuschnera Szymańskiego et Ce i Lilpopa; we *Lwowie*, w aptece p. Mikolascha; w *Krakowie*, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

(603-12-)

Cieplice (Teplitz)

w Czechach

od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaniczno-saliniczne źródła.** (21–40° R)

Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.

Pora letnia rozpoczyna się z dniem 1 maja. **Pierwszorzędne miejsce lecznicze** ze wspaniałemi wedle najnowszych zasad zbudowanemi **urządzeniami** kąpielowemi.— Obok **mineralnych** są także wszelkie rodzaje **leczniczych** kąpieli. — Natryski. — **Kąpiele mułowe** z obfitych pokładów mułu gór Karkonosnych. **Własne zdroje mineralne do picia.** Wszelkie **inne wody mineralne** przez zarząd miejski w najświeższem napełnieniu. — Żętyca. — Kozie mleko.

Kąpiele odznaczające się **niezrównaną skutecznością** przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, porażeniom, zołzowatym nabrzmieniom i owrzodzeniom, newralgiom i rozpoczynającym się cierpieniom szpiku pacierzowego, **szczególniej jednak bardzo skuteczne** w następstwach chorób powstałych z ran od **broni siecznej i palnej, po złamaniach kości,** w sztywnościach stawów i skrzywieniach.

Wspaniałe i zupełnie ochronione położenie w obszernej całkiem od gór okolonej dolinie. **Łagodny,** jednostajny **klimat.**— **Pyszne zakłady ogrodowe i parkowe.**— Rozciągające się na kilka mil przechadzki przez wysokopienny las górski. **Koncerta** miejskiej orkiestry kąpielowej. — Zebrania. — **Teatr z przedstawieniami opery itd.** podczas całego roku. — Salon leczniczy. — Czytelnia. — Kościoły i domy modlitwy kilku wyznań,— **Dwa dworce kolejowe.** — Wielkie hotele,

O dostateczne pomieszczenie na wszelkie wymogi postarano się przez wspaniałe mieszkania w łazienkach i liczne mieszkania w prywatnych domach.

W roku 1876 przybyło do Teplitz-Schönau 33,442 osób. (996-2-3)

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej

Magistrat miasta Cieplic.

Unentbehrlicher Rathgeber

für Männer.

Dr. Retau's „Selbstbewahrung“

Zuverlässigster Rathgeber für alle durch Onanie Ausschweifung u. Ansteckung Geschwächte (H 31900) und Impotente. (1150-2-8)

Mit 27 pathol. anatom. Abbildungen.

Preis 2 fl.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung, auch von **G. Pönicke**'s Schulbuchhdlg in Leipzig

Obwieszczenie.

Wskutek Najwyższego polecenia otwartą zostaje niniejszem

VI. król. węgierska

rządowa loterya dobroczynna

któréj czysty dochód

wskutek Najw. decyzyi Jego Ces. Król. Mości z 18 maja 1876

użytym zostanie

na zbudowanie zakładu schronienia dla niewyleczalnych i niebezpiecznych obłąkanych

Wszystkie ustanowione wygrane w liczbie 3334

wynoszą wedle następnego planu gry

200,000 złr. walutą austryacką, mianowicie:

I. głów. wygrana **100,000** złr., II. głów. wygrana **20,000** złr.

2 wygrane po	**5000** złr.	razem 10,000 złr.	100 wygran. po **100** złr.	razem 10,000 złr.
10 „ „	**1000** „	„ 10,000 „	200 „ „ **50** „	„ 10,000 „
20 „ „	**500** „	„ 10,000 „	3000 „ „ **10** „	„ 10,000 „

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 4 czerwca 1877.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Losy te są do nabycia: w dyrekcyi loteryj rządowych w Budapeszcie (w Peszcie, Hauptzollamts-Gebäude), we wszystkich urzędach loteryjnych, w urzędach salinarnych i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i w rozmaitych do tego upoważnionych miejscach we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach.

Król. węg. dyrekcya loteryj

Budapeszt, 31 marca 1877 r.

Alojzy v. Motusz,

król. węg. radca sekcyjny i dyrektor loteryj.

(516-6-6) (Za przedruk nie płaci się).

Saxlehnera zdroje gorzkie

Hunyadi János.

Ta naturalna woda mineralna, zbadana przez **Liebiga** (1870) i **Bunsena** (1876) jest wedle uznania pierwszych i najznakomitszych lekarzy

najwyborniejszą i najskuteczniejszą ze wszystkich wód gorzkich,

już w małych ilościach niezawodnie i bez boleści działający, rozwalniający środek, łagodny w smaku, a żołądkowi nieszkodliwy nawet przy dłuższem używaniu. Oddawna uznany jako szczególnie skuteczny:

w zakorzenionem zatkaniu i powstających z tego w następstwie chorobach;
w zakorzenionych uderzeniach do mózgu, płuc i t. d.;
w zgęszczeniu krwi w dolnych częściach ciała i cierpieniach hemoroidalnych;
w chorobach kobiecych organów płciowych;
w ogólnem stłuszczeniu, jak przy stłuszczeniu serca i wątroby;
niemiłe następstwa przepełnienia żołądka będą szybko usunięte.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.

Celem uniknienia szkodliwych pomyłek, uprasza się żądać wyraźnie **„Hunyadi János Bitterwasser“** lub poprostu **„SAXLEHNER's Bitterwasser“.**

Andrzej Saxlehner w Budapeszcie

(1228-5-8) właściciel „Hunyadi János-Bitterquelle.“

KĄPIELE BARDYÓW

(BARTFELD)

alkaliczno-muriatyczny szczawik żelazisty.

Rozpoczęcie pory dnia 1go czerwca.

Ochronne położenie lesiste; zdrowe wygodne mieszkania dla osób pojedynczych i całych rodzin, środki lecznicze, wygoda, kuchnia, restauracya, cukiernia itd. itd.

Rozsyłka wody mineralnej na wszystkie kierunki, do nabycia po najtańszej cenie we wszystkich znanych składach wód mineralnych i handlach. (1151-5-6)

Wyjaśnień udziela zarząd kąpielowy. Zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje

M. KATSCHER, dzierżawca kąpieli.

AKADEMIA MEDYCZNA

orzekła:

„Woda mineralna **ORREZZA** w połączeniu z odkwaszonem żelazem

jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym.“

Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności téj wody niemającéj sobie równéj w Europie w leczeniu

Chorób gastralgicznych, Gorączek, Bladaczki, Wynędznienia

i wszelkich chorób pochodzących z **Niedokrwistości.**

Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. — Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (754-16-39)

KĄPIELE Königsdorff-Jastrzemb

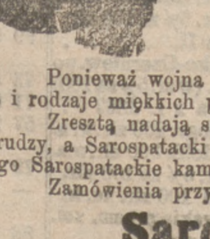
Kąpiele solankowe i parowe, natryski, wszelkie rodzaje innych wód mineralnych, szczególność dla dzieci.

otwarte 15 maja.
Tani, zdrowy i przyjemny pobyt. Nowo urządzone z wszelką wygodą. Wspaniały park i ogród, doskonała muzyka zdrojowa, zebrania, obszerna czytelnia.
Lekarze: **Dr. Odebrecht, Dr. Faupel.**

Zgęszczona solanka, wody mineralne tegorocznego napełniania gotowe do rozsyłki.

Z dworca kolei Petrowitz (c. k. kolej Północna) $^3/_4$ godziny, z Raciborza (kolej Górnoszlązka) $2^1/_2$ godziny jazdy dobrą szosą. Wozy można mieć na wszystkich stacyach. Tanie i dobre mieszkania wskaże najchętniéj

(1154-7-13) **Zarząd kąpielowy.**

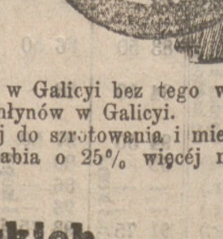


Nieprześcignione w mieleniu zboża

jeszcze przez żadne inne kamienie młyńskie w świecie, są

SAROSPATACKIE KWARCOWE KAMIENIE MŁYŃSKIE

J. Rudolfa Brzoràd.



Ponieważ wojna istotnie już wybuchła, a żywienie wojsk wyłącznie tylko mąką zbożową się odbywa, prócz tego zaś w Galicyi bez tego więcej zboża i rodzaje miękkich pszenic mielą, przeto ośmielam się polecić najusilniej moje kamienie młyńskie panom właścicielom młynów w Galicyi.

Zresztą nadają się moje kamienie młyńskie wybornie także do wszelkiego innego rodzaju młynarstwa, szczególniej do szrotowania i mielenia kukurudzy, a Sarospatacki kamień młyński trwa **dziesięć razy** tak długo, jak każden inny zwykły kamień młyński i wyrabia o 25% więcéj mąki; dlatego Sarospatackie kamienie młyńskie są w porównaniu najtańszemi kamieniami młyńskiemi, jakie wogóle istnieją.

Zamówienia przyjmuje, a cenniki na żądanie darmo przesyła

Sarospatacka fabryka kwarcowych kamieni młyńskich

J. Rudolf Brzoràd w Sárospatak w Węgrzech

(stacya pocztowa, kolejowa i telegrafowa).

Sàrospatak w kwietniu 1877 r. (1152-1-10)

Młoda wdowa mająca jedynie małą emeryturę, z któréj się utrzymać nie może, **poszukuje odpowiedniego miejsca,** jako gospodyni do dworu; do dozoru dzieci itp. zajęcia.— Bliższej wiadomości udzieli właściciel handlu przy ulicy Długiej pod Nrem 2. (1368-2-3)

JAN GELLA

fabryka kapeluszy słomkowych w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 351,

poleca swój wyborowo zaopatrzony skład kapeluszy damskich, mężkich i dziecinnych, ubranych i nieubranych podług najnowszej mody.

Przyjmuje także kapelusze do prania, farbowania, przerabiania i ubierania.

Sprzedaż hurtowna i pojedyncza po cenach fabrycznych jak najumiarkowańszych. Wzory rozsyła na żądanie bezpłatnie. (649-26-)

Dr JÓZEF ROSENBLATT

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego i obrońca w sprawach karnych

mieszka w **Krakowie** przy ulicy Grodzkiej pod Nrem 97 p. II. (1402-2-3)

Dr. Lucyan Zengteller

Lekarz szpitala w Nowym Sączu, mieszka przy ulicy Staro-Sądeckiéj L. 267, I piętro (dom p. Kaube); ordynuje od 4—5 popołud. (1276-2 3)

PAPIER FAYARD & BLAYN przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (602-17

ZAKŁAD HIDROPATYCZNY

PRIESSNITZHAL

pod Wiedniem (stacya kolei południowej Mödling.)

Prócz hidroterapii leczenie elektrycznością, gimnastyką i dyetetyczne. Bliższych wiadomości udziela (także w języku polskim) zarząd pod adresem: **Administration des Priessnitzhal, Wien, Parkring Nr. 2.** (758-16-36)

Zupełnie nieprzemakalne

letnie menżykowy

płaszcze męskie z kapiszonami jako zarzutki letnie, ciemno brunatno-szare, z najlepszego gatunku styryjskiej wełny owczej bardzo praktyczne w mieście, szczególnie w podróżach.

Cena 10 złr. 50 c.

Zamówienia listowne za zaliczką pocztową uskutecznia natychmiast skład (1325-4-6)

Joh. Günzberg in Gratz

(Steiermark).

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę.

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1144 41-)

DO WYROBU

RUMU, ŚLIWOWICY I LIKIERÓW WÓDCZANYCH

poleca uznaną jako najlepszą wypróbowaną

esencyę do rumu i śliwowicy

tudzież wszelkie rodzaje ulotnych olejków

od wielu lat słynie znowu **fabryka ulotnych olejków i esencyj p. f.**

Jakób Ripper,

w Wiedniu II, Untere Donaustrasse 31.

Cenniki darmo, opisy użycia na żądanie. Zamówienia będą punktualnie za zaliczką i odpowiednim zadatkiem po najtańszych cenach wykonane.

Dowóz herbaty i rumu.

(1328-2-12)

W domu J. Matejki

przy ulicy Floryańskiéj

jest drugie piętro do wynajęcia.

(1411-1-3)

Ekonom żonaty bezdzietny, **poszukuje posady.** Wiadomość w handlu korzen. *W. Zaczyńskiego* w Krakowie ul. Szewska L. 209. (1388-1-3)

Ktoby sobie życzył niemowlę szesnastomiesięczne przyjąć za swoje (gdyż matka dlań niema utrzymania) zechce zgłosić się na ulicę Rajską pod L. 147. (1384)

Realność

pod Krakowem, na Półwsiu Zwierzynieckiem, naprzeciw stawu pod L. **52**, obejmująca dom, ogródek i kilka morgów pola, **jest do sprzedania** z wolnéj ręki. Wiadomość na miejscu. (1387-1-3)

Garnitur mebli

składający się z kanapy i 6 foteli, oraz umywalnia, **jest z powodu wyjazdu do sprzedania.** — Wiadomość przy ulicy Lubicz, dom Stehlika, II. piętro od godz. 8—11 rano i od 2—6 popołudniu. (1386-1-3)

Od lat 7 znaną tak w miejscu jakoteż w okolicy **restauracyę** moją, zaopatrzyłem w świeże zapasy najlepszych win austryackich, a trzymając zdatnego kucharza, staram się tak co do doboru potraw i napojów, jakoteż przystępności cen ze wszech miar zadowolnić Szan. mych gości. O czem zawiadamiając Szan. miejscową i zamiejscową publiczność, polecam się Jéj łaskawym względom. (1382-1-3)

Tomasz Tekielski,

restaurator w Nowym Sączu.

Gospodarz były obywatel, Polak, życzy sobie przyjąć miejsce rządcy dóbr lub odpowiednie inne stanowisko. — Bliższéj wiadomości powziąść można w Biurze informacyjnem W. Jaworskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj (1390-1-2)

Farmaceuta znajdzie natychmiast w **aptece** w **Rozwadowie** umieszczenie. — Bliższe warunki listownie. (1250-6-6)

Dr Władysław Krajewski

lekarz zdrojowy w Cieplicach czeskich (Teplitz-Schönau), radzi chorym we własnem mieszkaniu od godz. $7^1/_2$ do 9 rano i od 4 do 6 popołudniu. Mieszka w **Cieplicach, Kaiserhof** (obok Kaiserpark) na dole. (1364-3-3)

Poszukiwany jest ajent

do wprowadzenia nowego wynalazku korka hermetycznego, uprzywileowanego na Austryo-Węgry, w celu rozpowszechnienia takowego w Galicyi. Pierwszeństwo mieć będzie przed innymi ajent, mający stosunki z właścicielami browarów.— Reflektanci zgłoszą się z poleceniami do firmy **M. Landy & Comp. w Warszawie.** (1363-3-3)

W dobrach Skrzydlna

są do wydzierżawienia od 24 czerwca 1877 r. **trzy folwarki** mające gruntów ornych 500 morgów, pojedynczo lub razem, grunta dobre i dobrze zagospodarowane; budynki w dobrym stanie. Także jest do wydzierżawienia każdego czasu **młyn amerykański** o dwóch kamieniach i **tracz.** Na listy opłacone bliższéj wiadomości udzieli właściciel pod adresem **Z. P.** w Skrzydlnéj poczta w miejscu. Skrzydlna jest odległą od Wieliczki o cztery mile. (1238-3-3)

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa

fabryka

mebli żelaznych

Reichard & Comp.,

w Wiedniu

III. Marxergasse Nr. 17,

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (991-64-140)

FRANZ JOSEF'-BITTERQUELLE

Woda mineralna gorzka pod nazwą **Franciszka Józefa** (931-15)

według opinii i analizy panów profesorów **Balló** urzędowego chemika miasta stołecznego Budapesztu i **J. v. Bernath** zawiera tak znaczną ilość zbawiennie działających i harmonijnie połączonych części składowych, że wodę tę za najłagodniejszą i jednocześnie najskuteczniejszą uważać należy.

Rzeczoną wodę tudzież dotyczące jéj broszury i świadectwa dostarcza upoważniona **Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich w Krakowie** u **J. Wentzla.**

FRANZ JOSEF'-BITTERQUELLE

L'ANISINE-MARC

Płyn ten **przeciw newralgiczny** rosyjski Dra JOCHELSON jest higienicznym środkiem **najzupełniéj nieszkodliwym** który **w jednéj chwili** uśmierza najgwałtowniejsze cierpienia nerwowe, migreny, bóle zębów itd. Cena 5 fr., pocztą franco 6 fr. 50 ct. za flakon. Żądać oryginalnego podpisu w języku rosyjskim. Skład w Paryżu ulica Le Pelletier 22; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (731-7-15)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.